

www.dts24.pl
dts

ZIMOWE WAKACJE 2018

DOBRY TYGODNIK SĄDECKI

GAZETA BEZPŁATNA

Nr 4 (377),
25 stycznia 2018

Nakład 15 000

MAPA KRYNICKICH ATRAKCJI

» str. 11

Pazgan z diamentowym
laurem

» str. 2

Prawo i Sprawiedliwość
dotyczy wszystkich

» str. 3

Pieniądze z kolędy oddał
samotnej kobiecie

» str. 6

Biznesowy najazd
zakonników?

» str. 7

Żeby wstać i jechać,
trzeba mieć cel

» str. 8

Psy patrzyły, jakby chciały
popukać się w głowę

» str. 15

REKLAMA

W MOSZCZENICY
U PASONIA
**WESELA
KONFERENCJE
PRZYJĘCIA**
WWW.UPASONIA.PL

ZAPRASZAM!
STANISŁAW PASON
CHŁOP
RADNY WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

602-310-021
(018) 446-05-22



PRAWDZIWE
**BURGERY
PIEROGI
PIZZA
OBIADY**

BISTRO
WYŻERKA & WUJKA
tel. 500 608 707

UCZESTNIK
TOP CHEF



Pasaż Krynicki, ul. Kraszewskiego 1, poziom +1
za salą zabaw Mały Robinson, Krynica-Zdrój,

www.dts24.pl
- nasz portal
codziennych
wiadomości

**Wyprzedaż
Hyundai 2017**



Modele Hyundai z sumą
korzyści nawet do **27 000 zł***

*Szczegóły promocji u Dealera Wikar.

Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

ZIMOWA PROMOCJA!
okna i drzwi

Firmowy Salon Sprzedaży ul. Elektrodowa 47, 33-300 Nowy Sącz
www.tradycja.biz



Z drugiej strony

NOWY SĄCZ	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA
DZIEŃ	0	-1	4	3	5	3	1
NOC	-2	-3	-2	-1	-1	-0	-2

Źródło: pogodynka.pl, IMiGW

W minionym tygodniu w zasadzie każdy dostał od pogody to co chciał i nawet drogowcy nie mogą narzekać, że nic ich nie zaskoczyło, bo przecież zaskoczyło i mogli wysypać na asfalt przysłowiową beczkę soli. My też się czujemy zaskoczeni, bo wiatr w naszej prognozie zapowiadał się dużo silniejszy, ale do nas dotarł raczej wiaterek kategorii piórkowej, a nie prawdziwy huragan. Nie żałujemy. Zadowoleni mogą być również nadwrażliwi na zimowe ciemności, bo w minionym tygodniu dzień stał się już

wyraźnie dłuższy i kończący pracę o godz. 16. (nie wszyscy mają ferie!) mogli wreszcie powiedzieć, że jeszcze kawałek dnia przed nimi. Ale oto uwaga – nadchodzi nowe i to już lada chwila. Będzie wyraźnie cieplej i temperatura dodatnia (choć słońca jak na lekarstwo, więc kto cierpi z tego powodu, niech sięgnie po lekarstwo na brak słońca, czyli witaminę D3), a po niedzieli w niektórych miejscach naszego regionu może się na termometrach pojawić ponad 10 stopni!

Wiosna w styczniu? Raczej jeszcze nie, ale zwolennicy mniej lub bardziej globalnego ocieplenia zakrzykną pewnie „a co nam przeszkadza 10 stopni w styczniu?”. Tradycjoniści odpowiedzą, że zima ma być zimą i koniec, choć jak powszechnie wiadomo, trzeba być szalonym, żeby lubić mróz, lodowaty wiatr, śnieg wsypujący się do butów, a potem zostawiający mokre i czarne plamy na podłodze biura. Brrr...

(METEO)

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



To ostatnie dni głosowania w plebiscycie Ziarnko Górczy. Przypominamy, że głosować można na naszym portalu www.dts24.pl oraz na stronie Sądeckiego Hospicjum. Dziennie można oddać jeden głos. Głosowanie trwa do niedzieli 28 stycznia. Uroczysta gala odbędzie się 2 lutego.

Nominowani w tym roku to:

w kategorii firma/stowarzyszenie:

- Mały Robinson, Nowy Sącz
- Stowarzyszenie Sądecki Elektryk, Nowy Sącz
- Cechini, Krynica-Zdrój
- Park M, Stary Sącz
- Wikar, Nowy Sącz
- Owoc Łącki, Łącko
- Fundacja Będzie Dobrze, Stary Sącz



8. Drukarnia GOLDRUK, Nowy Sącz

w kategorii osobowość:

- Zygmunt Wolak, Nowy Sącz
- Barbara Edelmüller – Generaux
- Rafał Stanuszek, Nowy Sącz
- Wiesław Leśniak, Nowy Sącz
- Paweł Cieśllicki, Barcice
- Andrzej Wiśniowski, Wielogłowy
- Dariusz Popiela, Nowy Sącz

(RED)

POD PATRONATEM



Wejdź na stronę www.dts24.pl i oddaj swój głos

WYRÓŻNIENIA

Pierwszy przedsiębiorca z diamentowym laurem

Kazimierz Pazgan przywykł do nagród i wyróżnień, ale Diamentowy Laur Umiejętności i Kompetencji wręczony mu w Zabrzu, był chyba dla wyróżnionego jednak czymś szczególnym. I nawet twardy góral, przedsiębiorca zaprawiony w bojach przez ponad 30 lat prowadzenia biznesu musiał się wzruszyć, kiedy dwa tysiące osób zgłotowało mu owację na stojąco.

Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu przez 26 edycji wyróżnień wręczanych przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach gościł już na scenie najznamienitszych gości, jednak – jak zauważył Tadeusz Donocik, przewodniczący kapituły – Kazimierz Pazgan jest w tym gronie postacią wyjątkową i pierwszym przedsiębiorcą nagrodzonym w ten sposób.

Laudację na cześć laureata wygłosili byli premier Jerzy Buzek



i metropolita śląski (a w przeszłości tarnowski) arcybiskup Wiktor Skworec, a ich słowa można zamknąć w kilku przymiotnikach, które dobrze charakteryzują Kazimierza Pazgana: wybitna postać,

niezwykła osobowość, autorytet dla przedsiębiorców, człowiek twardy, do bólu uczciwy.

– Laur Umiejętności i Kompetencji to idea, u której podstaw leży pragnienie podziękowania tym,

którzy każdego dnia podejmują wyzwania, nie myśląc o pokłasku i korzyściach, ale o jak najlepszym wykorzystaniu umiejętności i kompetencji przy realizacji śmiałych planów i wielkich gestów.

Laury powstały po to, by wydobyć na światło dzienne postaci, które mogą i powinny być wzorem do naśladowania – mówił Tadeusz Donocik.

(MOL)

Kazimierz Pazgan – ur. w 1948 r. w Kamionce Wielkiej, magister resocjalizacji. W 1982 r. założył firmę Konspol. Inicjator wielu fundacji i towarzystw, prezes i wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczej, współzałożyciel i wieloletni prezes Sądeckiej Izby Gospodarczej, działacz charytatywny i LZS, przew. Oddziału Stow. Polska-Wschód, donator WSB-NLU w Nowym Sączu, były radny wojewódzki i gminny. W latach 80. ikona, prototyp dzisiejszego biznesmena, który nie dał się złamać biurokracji i ideologicznym dogmatom, a rzutkość i innowacyjność podwoił w czasach gospodarki rynkowej. Zwiedził ponad 100 krajów. Przeszedł 4 zawały serca. Zanim został milionerem, pracował jako wychowawca w zakładzie poprawczym w Świdnicy i grał na trąbce na wiejskich weselach. Honorowy Obywatel Nowego Sącza (2014).

Źródło: Jerzy Leśniak, Nowa Encyklopedia Sądecka, Nowy Sącz 2017 r.

Temat tygodnia

Prawo i Sprawiedliwość dotyczy wszystkich

Sytuacja senatora Stanisława Koguta zmienia się tak dynamicznie, że każdy dzień przynosi kolejny zwrot akcji. Jeszcze w piątek Kogut cieszył się z wyniku głosowania Senatu i braku zgody na zatrzymanie go (ekspresyjnie, jak kiedyś po każdym голу Kolejarka Stróże), co pokazały wszystkie telewizje – a we wtorek prokurator ogłosiła, że Kogut będzie miał status podejrzanego i usłyszy zarzuty korupcyjne.

Sprawa Stanisława Koguta, zatrzymania jego syna Grzegorza i domniemania przyjmowania przez nich korzyści majątkowych (potocznie zwanych łapówką, a w tym konkretnym przypadku darowizną na rzecz prowadzonej przez senatora Fundacji w Stróżach), skutecznie podzieliła nie tylko lokalne środowisko, ale również samą partię Koguta – Prawo i Sprawiedliwość. W Internecie powstawały grupy wsparcia dla senatora Koguta, podkreślające jego zaangażowanie i dokonania dla niepełnosprawnych. Mówi się o obfitych owocach misji, jaką sobie Kogut wyznaczył, poświęcając swoje wysiłki problemom tego środowiska. Oponenti błyskawicznie kontratakowali, że w działalności Fundacji im. Ojca Pio w Stróżach jest tyleż misji dla niepełnosprawnych, ile prywatnego

interesu rodziny senatora, kontrolującej Fundację i czyniąc z niej nieźle źródło utrzymania.

Tym sposobem sprawa senatora Stanisława Koguta żyje w dwóch odrębnych wątkach, chociaż bardzo ściśle ze sobą powiązanych. Jeden – nazwijmy go – kryminalny, którym zajmuje się prokuratura, drugi polityczny. Na obecnym etapie dużo więcej wiadomo o tym drugim, który rozgrywa się na naszych oczach, bo wątek prokuratorski jest utajniony. Głosowanie senatorów PiS przeciw zgodzie na zatrzymanie Koguta, miało wywołać wściekłość w kierownictwie partii, tym bardziej, iż Jarosław Kaczyński, osobiście dawał wyraźne sygnały, że sprawę Koguta trzeba zdecydowanie przeciąć. Ale tak się nie stało, a media pisały nawet o buncie senatorów, których miały nie przekonać do winy Koguta materiały przedstawione przez prokuratora. Partyjni analitycy komentowali, że sprawa Koguta to pochodna jego próby załączenia sądeckich struktur PiS podczas listopadowego zjazdu partii w 2016 r. Wtedy po raz pierwszy bardzo poważnie zaiskrzyło na linii Kogut – kierownictwo PiS. A może jednak nie po raz pierwszy? Wtajemniczeni utrzymują, że jesienią 2015 r., czyli dosłownie na dwa tygodnie

przed wyborami parlamentarnymi, Stróże odwiedziła partyjna komisja, która miała szczegółowo skontrolować Fundację i jej działalność. Wówczas sprawa skończyła się niczym, choć ponoć sprawa partyjnej rekomendacji dla kandydata na senatora wisiała na włosku. I nikt by się nie przejmował, że plakaty i bilbordy ze znaczkiem PiS przy nazwisku Koguta były już wydrukowane.

O co więc chodzi w sprawie Koguta? Portal Onet w obszernej analizie stawia tezę, iż to efekt wewnętrznej wojny Koguta z ministrem Zbigniewem Ziobro i posłem Arkadiuszem Mularczykiem, poprzednikiem Koguta na funkcji sądeckiego lidera partyjnych struktur. Kiedy Ziobro i Mularczyk stworzyli Solidarną Polskę odchodząc z PiS w 2011 r., właśnie senator ze Stróży miał im to najmocniej wypominać, wielokrotnie nazywając ich zdrajcami partii i jej ideałów. Ale jeśli Onet pisze, iż Kogut był najpoważniejszą przeszkodą dla Mularczyka w drodze do fotela prezydenta Nowego Sącza, to każdy, kto choć trochę zna polityczne realia regionu, musi mieć świadomość, że taka teoria nie trzyma się kupy. Mocno karłomne jest rozumowanie, iż Mularczyk chcąc zostać prezydentem miasta, miałby zaangażować wszystkie siły wymiaru sprawiedliwości, by

usunąć Koguta ze swej drogi do celu. Koguta, który od ponad roku w regionalnych strukturach nie ma żadnej władzy i realnych możliwości.

I tu sprawa z politycznej wraca do wątku prokuratorskiego, bo nawet najbardziej sceptyczni komentatorzy ostatnich wydarzeń przyznają, że zarzuty nie są bezpodstawne, wszak Kogut miał wpływać na umorzenie postępowania administracyjnego, dotyczącego wpisania do rejestru zabytków budynku dawnego hotelu Cracovia i kina Kijów w Krakowie. Do tego dochodzi „przyjęcie obietnicy udzielenia mu korzyści majątkowej w wysokości 1 mln zł, z czego połowa kwoty miała zostać przyjęta w formie darowizny na rzecz Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Stróżach. Nad Kogutem wisi też zarzut przyjęcia łapówki o wartości co najmniej 170 tys. zł w zamian za wywarcie wpływu na prezesa PKP, tak by „krakowska firma miała otrzymać 4 400 000 zł, jako udział w kosztach prowadzonej inwestycji rozbudowy dworca autobusowego w Krakowie”. Teraz prokurator chce Kogutowi postawić zarzuty o charakterze korupcyjnym, za co senator może trafić nawet na 12 lat do więzienia.

Poza tym wszystkim „sprawa Koguta” świetnie wpisuje się

w strategię marketingową partii, a wręcz idealnie w jej sztyld. Prawo i Sprawiedliwość ma dotyczyć wszystkich, nawet najbardziej zasłużonych jej członków, którzy – choć niedawno bili wyborcze rekordy w skali kraju, dając partii ponad 100 tys. głosów – to swoją pozapartyjną działalnością przysporzyli jej więcej kłopotów niż splendoru. Wszystko dzieje się jakby w myśl zasady, że z koszyka trzeba się pozbyć jednego zgnilego jajka, zanim zgnilych będzie więcej.

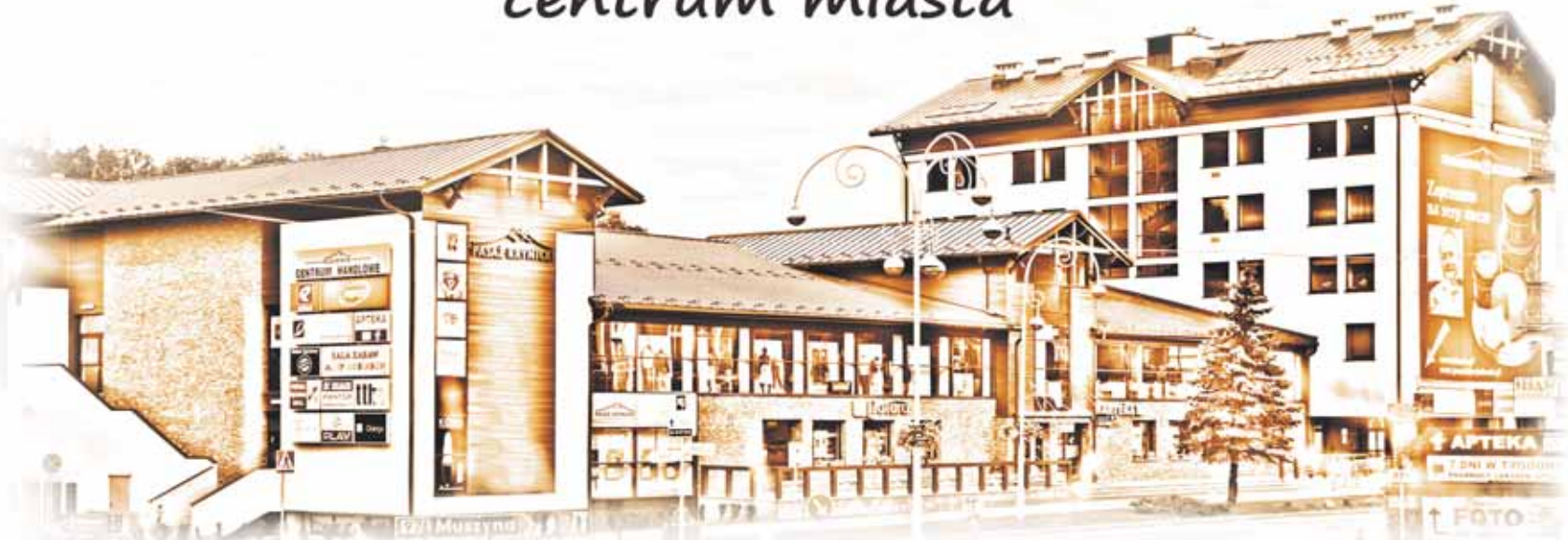
I choć Stanisław Kogut zawsze mówił o swojej partii stając niemal na baczność, nie uspiło to czujności kierownictwa PiS. Kiedy jesienią odsłaniał przy ul. Pijarskiej tablicę pamiątkową poświęconą śp. Lechowi Kaczyńskiemu, obok sądeckich parlamentarzystów zabrakło kogoś z władz partii, o Jarosławie Kaczyńskim czy Marcie Kaczyńskiej nie wspominając. A wszystko to działo się przed biurem parlamentarnym Stanisława Koguta. Jeszcze niedawno było to biuro parlamentarne sądeckich struktur Prawa i Sprawiedliwości, ale jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności wszyscy inni lokatorzy niedawno się z niego wyprowadzili do innego lokum.

WOJCIECH MOLENDOWICZ

REKLAMA

PASAŻ KRYNICKI
Centrum Handlowe
www.pasazkrynicky.pl

Zakupowe
centrum miasta



ul. Kraszewskiego 1, Krynica – Zdrój

audiofon

aparaty słuchowe

Nowy Sącz • ul. Żółkiewskiego 11, gabinet 17 • tel. 18 471 95 32

**BEZPŁATNE
BADANIE
SŁUCHU**

Fakty, komentarze

Trzyosobowa rodzina zginęła idąc chodnikiem

O tej tragedii mówi cała Sądeckizna i Polska. W minioną sobotę około godz. 22.30 w Świdniku koło Tęgoborzy doszło do makabrycznego wypadku. Samochód wjechał w idących chodnikiem pieszych – rodziców i ich 10-letnie dziecko. Cała trójka zginęła na miejscu. Sprawca odjechał z miejsca zdarzenia.

Pomoc wezwał kierowca przejeżdżającego tamtędy samochodu. Zauważył nieprzytomne dziecko, leżące na jeźdździe do posesji. Szybko się okazało, że nieopodal na posesji leży kobieta a kilkanaście metrów dalej – jej mąż. Następnego dnia przed południem Policja znalazła pojazd, który uczestniczył w wypadku. Funkcjonariusze odnaleźli go w tej samej miejscowości w zamkniętym garażu, gdzie stał zakryty folią. Pojazd posiadał poważne uszkodzenia co świadczyło o udziale w wypadku.

Sprawcą zdarzenia okazała się osoba mieszkająca nieopodal miejsca tragedii. Zatrzymano w tej sprawie dwóch mężczyzn: 17-latkę i 21-latkę. Początkowo podejrzani utrzymywali, że samochód prowadziła 20-letnia kobieta, żona sprawcy, później zeznania zmienili.

– Zatrzymane osoby zostały przewiezione do siedziby Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu. Upřednio w placówce zdrowotnej pobrano im krew celem przebadania na zawartość alkoholu i narkotyków we krwi. Czynności procesowe z udziałem będą wykonywane po uzgodnieniach z prokuraturą. Intensywna

praca zaangażowanych w poszukiwania policjantów, przesłuchania świadków jak i ślady zabezpieczone na miejscu zdarzenia to m.in. te czynniki, które doprowadziły śledczych na trop sprawcy wypadku – informowała w poniedziałek Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie.

W czasie przesłuchania 21-latek odtworzył przebieg zdarzeń, które doprowadziły do tragedii.

– W trakcie przesłuchania sprawca przyznał się i opisał przebieg zdarzenia, na tyle na ile mógł, tłumacząc się między innymi swoim stanem nietrzeźwości – mówił prokurator Leszek Karp.

21-latek poinformował, że znał się z ofiarami. Pracował ze zmarłym 36-latkim. Co więcej – w sobotni wieczór tragicznie zmarli byli gośćmi na imprezie w domu sprawcy. Gdy opuścili jego dom, szli pieszo w stronę Tęgoborzy.

Prokurator dodaje, że 21-latek pod wpływem impulsu wszedł do samochodu i udał się na stację benzynową. Wracając, na łuku drogi nie skręcił i wjechał z impetem na chodnik taranując idącą nim rodzinę. Mężczyzna oświadczył, iż był pod wpływem alkoholu.

W momencie zatrzymania badanie alkomatem nie wykazało obecności alkoholu u zatrzymanych. Leszek Karp zaznacza jednak, iż badanie wykonane w momencie zatrzymania jest niemiernodajne, gdyż wykonano je kilkanaście godzin po zdarzeniu.

W tej sprawie będzie wypowiadał się biegły, który uwzględni wynik i czas jaki upłynął od momentu wypadku.

21-latek zeznał, że w momencie potrącenia znajomych był sam w samochodzie.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dotyczące spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, nieudzielenia pomocy poszkodowanym, ucieczki z miejsca wypadku oraz prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości.

Prokurator złożył wniosek do sądu o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu przychylił się do złożonego wniosku ze względu na obawę przed mataczeniem w sprawie oraz wysokie wymiar kary, jaki grozi mężczyźnie – do 12 lat pozbawienia wolności. Prokurator jednak nie wyklucza rozszerzenia zarzutów wobec 21-latkę.

We wtorek prokurator Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu postawił także zarzut popełnienia przestępstwa 17-latkowi. Dotyczy on utrudniania postępowania karnego w sprawie wypadku w Świdniku, w którym śmierć poniosła trzyosobowa rodzina.

– Utrudniał postępowanie karne w sprawie wypadku w Świdniku w ten sposób, że w trakcie przesłuchania w charakterze świadka zataił informacje dotyczące pojazdu użytkowanego przez sprawcę wypadku oraz okoliczności dotyczące powstania uszkodzeń na samochodzie osobowym marki Skoda, którym spowodowano wypadek – informuje prokurator Leszek Karp.

Chłopak nie przyznał się do popełnienia przedstawionych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień.

Wobec podejrzanego zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji oraz zakazu opuszczania kraju.

Kobieta, którą również zatrzymano, została zwolniona i nie przedstawiono jej zarzutów. Będzie przesłuchiwana w charakterze świadka.

– Wszystkim, którzy udostępniali informację o poszukiwaniach sprawcy i w jakikolwiek sposób pomagali w jego odnalezieniu, serdecznie dziękujemy. Rozumiem, że sprawca mógł być w szoku, ale zastanawiające jest tylko to, że ludzie potrafią być bez sumienia i mimo tego, że wiedzieli, co się stało, to próbowali ukryć ślady. Nigdy nie bądźcie obojętni w takich sytuacjach, bo każdego może to spotkać... – apeluje jeden ze strażaków działających na miejscu zdarzenia.

NATALIA SEKUŁA

Tragiczny bilans stycznia

Od początku 2018 roku doszło na sądeckich drogach do 8 wypadków z udziałem pieszych, w wyniku których śmierć poniosło 6 osób. To zdecydowanie więcej niż w styczniu przed rokiem, gdy we wszystkich zdarzeniach drogowych zginęły 3 osoby.

- 3 stycznia w miejscowości Kanina śmierć poniósł 67-letni kolarz. Tragedia rozegrała się na DK 28 między Limanową, a Nowym Sączem. Rowerzysta prawdopodobnie chcąc uniknąć zderzenia z pojazdem, który wymusił na nim pierwszeństwo, zjechał do osi jezdni, w efekcie czego uderzył o naczepę ciężarówki jadącej z naprzeciwka.
- 4 stycznia w miejscowości Mogiła (gmina Korzenna) samochód dostawczy potrafił 70-letniego mężczyznę,

poruszającego się poboczem. Niestety mężczyzny nie udało się uratować.

- 10 stycznia na ulicy Lwowskiej w Nowym Sączu, kierujący Oplem potrafił na przejściu dla pieszych 66-letnią kobietę oraz dwójkę małych dzieci. Niestety w wyniku obrażeń starsza kobieta zmarła.
- 17 stycznia na przejściu dla pieszych przy ul. Limanowskiego (niedaleko „elektryka”) 29-letni mieszkaniec powiatu nowosądeckiego potrafił na pasach 67-letnią kobietę. Mimo interwencji lekarzy, kobieta zmarła.
- Wśród tragicznych wydarzeń ostatnich tygodni nie sposób zapomnieć o zdarzeniu z 25 grudnia, gdy na drodze krajowej nr 75 w Nowej Wsi (gmina Łabowa) 20-latek kierujący samochodem śmiertelnie potrafił 69-letnią babcię i jej 12-letnią wnuczkę.

Komunikacja miejska w nowym wydaniu

Jesienią przyszłego roku na ulicach Nowego Sącza powinny pojawić się 32 nowe, ekologiczne, niskopodłogowe autobusy. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Nowym Sączu otrzymało dofinansowanie na nowe pojazdy, nowy dworzec MPK oraz parking Park & Ride w Starym Sączu. Umowę na kwotę 40 mln zł przekazał Leszek Zegzda z Zarządu Województwa Małopolskiego.

Najpóźniej do października przyszłego roku do Nowego Sącza mają dotrzeć 24 niskopodłogowe autobusy maxi, mogące pomieścić do 80 pasażerów. Będzie także sześć pojazdów midi na 70 podróżnych. Zaplanowany jest również zakup dwóch autobusów

elektrycznych na 75 miejsc siedzących. Dla dwóch ostatnich pojazdów przewidziano też budowę infrastruktury do ich zasilania, która znajdzie się w zajezdni MPK oraz na ul. Sucharskiego.

– To zwieńczenie długoletnich działań, żeby nasze przedsiębiorstwo, nasze usługi świadczone dla mieszkańców były na jak najwyższym poziomie – podkreśla prezydent Nowego Sącza Ryszard Nowak.

– W 2006 roku, kiedy rozpoczynałem swoją karierę prezydencką, nasze MPK było na skraju bankructwa. Dzisiaj jest jedną z najlepszych firm w Polsce – dodaje Ryszard Nowak i zaznacza, że komunikacja zbiorowa jest przyszłością transportu w mieście.

– Miasto nie jest z gumy. Komunikacja zbiorowa jest alternatywą, ale musi zachować najwyższy poziom i nie mam żadnych wątpliwości, że mieszkańcy korzystający z jej usług będą zadowoleni – mówi.

Nowe autobusy będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Będą miały także udogodnienia dla osób przewożących dzieci w wózkach. Pojazdy spełniać będą normy emisji spalin EURO 6. Mogą też okazać się najszybszym sposobem na przemieszczanie się po mieście, bowiem w ramach projektu MPK chce zamontować na dwóch skrzyżowaniach w ciągu ul. Węgierskiej specjalne urządzenia do zarządzania ruchem, które będą preferować pojazdy komunikacji miejskiej.

W Nowym Sączu zmodernizowany zostanie także dworzec MPK. Budynek będzie dwupoziomowy.

– Każdy poziom będzie liczył 300 metrów kwadratowych. Znajdzie się tam poczekalnia dla oczekujących, punkt sprzedaży biletowej, toalety publiczne, miejsce do

przewijania dla niemowląt – mówi wiceprezes MPK w Nowym Sączu Sławomir Rybarski.

Pieniądze na inwestycje pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014–2020.

(AM)

Więcej codziennych wiadomości znajdziesz na:

www.dts24.pl

OGŁOSZENIE

Marianowi Leśniarze

i Jego Rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Zarząd i pracownicy firmy FAKRO

Leszek Zegzda – członek Zarządu Województwa Małopolskiego:

Chodzi o to, żeby stworzyć nowoczesny sposób przemieszczania się ludzi, komunikację publiczną, która będzie zachęcała do pozostawienia swoich samochodów w domu i korzystanie z autobusów miejskich. Ta inwestycja to nie jest tylko zakup autobusów. To jest cały system łatwiejszej komunikacji, szybszego przemieszczania się a także ochrony środowiska. Rozwój transportu jest dla nas kluczową sprawą. Potwierdzeniem jest nasz tegoroczny budżet, gdzie na inwestycje w tym obszarze chcemy przeznaczyć 879 mln zł, czyli blisko połowę całej puli. Również w regionalnym programie operacyjnym na zadania związane z budową i przebudową dróg wojewódzkich, budową obwodnic miast, rozwijaniem transportu kolejowego i jego integracją z innymi środkami transportu, w tym dalszy rozwój systemu Małopolskiej Kart Aglomeracyjnej, czy budowa parkingów Park&Ride, mamy zarezerwowane ponad 390 mln euro. Równie ważną kwestią jest dla nas ochrona środowiska i walka ze smogiem. A inwestycje, na które w Nowym Sączu przekazujemy umowy, idealnie wpisują się w ten zakres.

KRYNICZANKA – JEJ WALORY I WYJĄTKOWOŚĆ

Rozmowa z Edytą Mardaś-Konicką Kierownikiem Uzdrowskiego Zakładu Górniczego przy Uzdrowsku Krynica-Żegiestów S.A.

Można śmiało stwierdzić, iż zarządza Pani wszystkimi ujęciami, z których wydobywa się wodę w okolicy Krynicy-Zdrój. Czy woda jest aż tak ważna w naszym życiu?

Woda jest podstawowym budulcem organizmu człowieka. Przyjmuje się że dorosły człowiek składa się w ok 60 % z wody, natomiast dziecko z ok 75 %. Jak wykazały badania przeprowadzone na sportowcach utrata wody w formie potu w ilości 1-2% masy ciała powoduje zaburzenia funkcjonowania, osłabienie i zmęczenie, a utrata 8-10 % - zagrożenie życia.

Nie trzeba zatem przypominać, jak ważne jest nawadnianie organizmu, a minimalna ilość wody jaka zapobiega zmianom w organizmie wynosi około 1–1,5l przy czym w trakcie ciężkiej fizycznej pracy, treningu czy nawet upałów wzrasta 2 lub 3 krotnie.

Skoro woda jest bardzo ważnym elementem naszego życia, proszę powiedzieć zatem, jaką wodę wybrać?

Bardzo często spotykana zasada wśród konsumentów to „byłe mokre”. Otóż nie. Aby woda mogła mieć dobroczynny wpływ na nasz organizm powinna być wodą mineralną. Tylko, że w dzisiejszych czasach z uwagi na dostosowanie do warunków i wymogów UE – wodą mineralną może być praktycznie każda, która nie jest destylowana.

Na co w takim razie powinniśmy zwracać uwagę przy wyborze odpowiedniej, najlepszej dla nas wody?

Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na mineralizację ogólną produktu. Te zawierające 1000-3000 mg/l składników stałych spowodują, że nie tylko nie odwodnimy naszego organizmu ale i dostarczymy mu niezbędnych składników mineralnych do prawidłowego funkcjonowania.

Składniki stałe, składniki mineralne. Jak je rozróżnić?

Składniki te można podzielić na:

- główne – tzw mikroskładniki. Należą do nich głównie: Wodorowęglany- HCO_3 , Siarczany- SO_4 , Chlor- Cl , Sód- Na , Potas- K , Wapń- Ca , Magnez- Mg . Stanowią one 90% a nie rzadko nawet 99% substancji rozpuszczonych w wodzie.
- składniki podrzędne (nieorganiczne związki azotu, żelazo, krzemiany, substancję organiczną itp),
- mikroskładniki – pierwiastki rzadkie, śladowe i promieniotwórcze.

Oczywistym jest, że na składniki główne zwracamy szczególną uwagę odczytując z etykiety ile w produkcie – butelce wody, jest magnezu, wapnia czy sodu. Na co należy jeszcze zwracać uwagę?

Wodorowęglany (HCO_3) pomagają one utrzymać równowagę kwasową w żołądku i jelitach wspomagając trawienie.



Alkalizują kwasy żołądkowe, (tak bardzo popularne dzisiaj – odkwaszanie organizmu). Wody o wysokim poziomie wodorowęglanów wpływają korzystnie na ustrój w początkowych stadiach cukrzycy. Obniżają zawartość cukru we krwi i moczu, korzystnie wpływają na działanie insuliny oraz obniżają pH krwi. Jedynym przeciwwskazaniem do spożycia wody o zawartości powyżej 600 mg/l HCO_3 jest niedokwasota.

Kolejnym niedocenionym składnikiem jest **Lit (Li)**. Należy co prawda do składników podrzędnych ale jego zawartość w wodzie mineralnej pomoże w leczeniu tak popularnych w XXI wieku chorób jak depresja, nerwica czy uzależnienia – głównie te alkoholowe. Nie bez powodu nazywany jest naturalnym antydepresantem. Profilaktyczne spożycie litu powinno wynosić około 1 mg na dobę.

Bardzo rzadko sięgając po butelkę wody mineralnej zwracamy uwagę na dwa tajemnicze składniki często pomijane przez producentów wód, a mianowicie - H_2SiO_4 i HBO_2 , proszę wytłumaczyć o co tu chodzi?

Ten pierwszy (H_2SiO_4) - **kwas metakrzemowy**, jest źródłem krzemu – budulca naszego kośćca, tkanek chrzęstnych oraz zębów. Składnik ten korzystnie wpływa na cerę powodując, że wolniej się starzejemy.

Drugim składnikiem jest **kwas metaborowy** – źródło boru.

Ale nie chodzi tu o służby mundurowe chroniące najważniejsze osoby w Państwie?

Coś w tym jest. Wśród lekarzy panuje przekonanie, że bor to wyspecjalizowana, dobrze wyszkolona i niemalże niewidzialna ochrona wapnia (Ca) i magnezu (Mg). Jest on bowiem niezbędny w metabolizmie kości, ale i potrafi zmniejszać ilość wapnia oraz magnezu wydalanych z moczem. Gdy dostarczamy zbyt mało magnezu w diecie, do akcji wkracza bor i chroni go we krwi, zmniejszając jego wydalanie z moczem.

Sięgając zatem po butelkę wody mineralnej zwracajmy uwagę na etykietę. Może przy tych najbardziej rozreklamowanych znajdują się prawdziwe – Polskie perełki, które dadzą nam więcej. I jeszcze jedno – obowiązkiem każdego producenta jest podać na etykiecie ogólną mineralizację wody w sposób widoczny i zrozumiały. No chyba że ma coś do ukrycia...

Mały bohater

Pieniądze z kolędy oddał samotnej kobiecie

Michał Zając ma 12 lat, jest uczniem VI klasy Szkoły Podstawowej w Wielogłowach. W kościele posługuje jako ministrant. Gdy chodząc z księdzem po kolędzie, zobaczył w Ubiadzie, w jakich warunkach żyje głuchoniema kobieta, tak się przejął, że oddał jej wszystkie pieniądze i zorganizował w swojej szkole akcję pomocową.

Anna Zarzeka jest po siedemdziesiątce. Mieszka samotnie w jednym z drewnianych domów w Ubiadzie. Jest głuchoniema, niepełnosprawna, ma jedną nogę krótszą.

– Gdy wraz z kolegą, także ministrantem, zobaczyłem, jak ta pani mieszka, z wrażenia złapałem się za głowę. Dach w jej domu przecieka, więc lokatorka musi podstawiać wiaderko, aby nie lała się woda. Uznałem, że trzeba tej pani pomóc, że pieniądze, które zebrałem podczas kolędy, bardziej przydadzą się jej niż mnie – opowiada 12-latek.

Chłopiec nie poprzestał na oddaniu swoich oszczędności. Do pomocy zaangażował kolegów ze szkoły.

– Wpadłem na pomysł, aby upiec ciasta i sprzedać je w szkole. Jedno zrobiłem wraz z mamą, pozostałe – koledzy z rodzicami. Poporcjowaliśmy je i sprzedaliśmy – relacjonuje Michał.

Wrażliwe oczy dziecka

Helena Ruchałowska, sołtyska Ubiadu, często odwiedza panią Annę wraz z paniami z Caritasu. Przynoszą jej paczki i sprawdzają, jak się ma.

– Pani Ania codziennie woźna jest do Domu Pomocy Społecznej w Zbyszycach. Tam w godzinach od 7 do 14 ma opiekę, posiłki. Znajduje tam pomocną dłoń. W jej domu jest dość czysto, gospodaruje w nim jak umie, utrzymując się z emerytury, mieszkając samotnie i zmagając się z chorobą. Choć nie mówi, komunikujemy się z nią naszymi sposobami, już się do tego przyzwyczailam. Anna Zarzeka zawsze może liczyć na naszą pomoc, choć, w mojej ocenie, nie mieszka w warunkach, które wymagałyby jakiejś większej interwencji. Słyszałam oczywiście o postawie Michała, którą jestem wzruszona. Wrażliwymi oczyma dziecka ujrzał dom, jakiego pewnie jeszcze nigdy nie widział, bo u niego w domu jest ładnie i niczego nie brakuje – zauważa Helena Ruchałowska.

Postawę Michała sołtyska Ubiadu uważa za godną podziwu.

– Ależ oczywiście, bez dwóch zdań. Nie spotkałam się jeszcze z czymś takim, to raczej rzadkie u dzieci – stwierdza.

Życzliwy światu

Postawa chłopca zachwyca także jego nauczycieli.

– Dowiedziałam się o tej sprawie od dzieci. To bardzo budujące,



FOT. Z ARCH. M. ZAJĄCA

Mama i panie ze szkoły uważają, że to, co zrobiłem, jest jakieś niezwykle, ale ja sam tak o tym nie myślę

co zrobił Michał. Coraz rzadziej się dziś spotykamy z takimi zachowaniami – mówi Jadwiga Kawalec, nauczycielka ze szkoły w Wielogłowach, do której chodzi chłopiec.

Wtórzy jej dyrektorka.

– Jestem z Michała bardzo dumna. Sam wyszedł z inicjatywą tej akcji w szkole. Ze sprzedaży ciast zebrał ponad 120 zł. Pieniądze zostały przekazane tej pani – mówi Daria

Muzyczka, dyrektor Zespołu Szkół w Wielogłowach.

– To chłopiec, którego wszędzie jest pełno. Widać go i słysać. Tryska energią, a jej nadmiar kieruje zawsze tam, gdzie potrzebna jest jakaś pomoc. Jest bardzo, jak na swój wiek, empatyczny, interesuje się losem innych. Co jakiś czas zwraca nauczycielom uwagę, że komuś potrzebna jest pomoc. Po prostu taki jest, życzliwy światu – podkreśla Daria Muzyczka.

Pomaganie świadczy o nas

Z syna dumna jest także jego mama, Katarzyna Zając.

– Michał tak bardzo się przejął sytuacją tej pani, że nie tylko oddał jej 200 zł z kolędy, zorganizował dodatkowe pieniądze w szkole, ale chciał robić zbiórki na nowy dach. Oczywiście w tych swoich zamiarach przesadził, jednak to przecież dziecko. Nie chcę zabijać w nim tej pięknej wrażliwości na drugiego człowieka – mówi Katarzyna Zając.

– Michał ma siostrę na studiach. Nieraz mówił, że może oddać jej jakieś swoje oszczędności, jej będą bardziej potrzebne, bo studiuje. Jeśli ma takie życzenie, bardzo proszę, ja nie będę mu tego zabraniała, tym bardziej, że pieniążki się go trzymają, nie jest rozrzutny. Dobrze, że rośnie nam takie pokolenie. Jego postawa zdecydowanie budzi mój podziw i wielką dumę – dodaje pani Katarzyna.

Sam Michał nie uważa się za bohatera.

– Trzeba pomagać innym, to świadczy o tym, jacy jesteśmy. Wiem, że mama i panie ze szkoły uważają, że to, co zrobiłem, jest

jakieś niezwykle, ale ja sam tak o tym nie myślę – podkreśla dojrzałe. – Gdybym jeszcze raz spotkał się z podobną sytuacją, pomógłbym ponownie – zapewnia.

AGNIESZKA MAŁECKA

Zdaniem Czytelników

Na naszym portalu www.dts24.pl i profilu Facebookowym Dobrego Tygodnika Sądeckiego zapowiedzieliśmy historię Michała – ministranta o wielkim sercu. Oto pierwsze komentarze naszych Czytelników:

- Piękny chłopiec o pięknych oczach i wrażliwym sercu. Tak trzymaj Michale, nie jeden dorosły powinien brać z Ciebie przykład. Wielki szacunek i gratulacje dla Rodziców. Wspaniałego młodego człowieka Państwo wychowali.
- Dobry chłopiec, to tacy właśnie wyrastają na dobrych ludzi.
- Piękna, prawdziwa historia wywołująca łzy z oczu. Kłaniam się nisko małemu Człowiekowi o Wielkim Sercu. Niech starzy i młodzi otwierają się na potrzeby bliźnich za Jego przykładem, a świat stanie się piękniejszy. Gratuluję Rodzicom takiego syna, Księdzu wspaniałego ministranta, a Szkole ucznia.
- Brawo dla chłopca, postawa godna naśladowania... a dorosłym powinno być wstyd, że dziecko wykazało się większą empatią.



REKLAMA

atut www.atutszkola.pl
SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

POLICEALNA SZKOŁA ZAWODOWA
POLICEALNA SZKOŁA MEDYCZNA
LICEUM DLA DOROSŁYCH
GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH
KURSY ZAWODOWE
KURSY I SZKOLENIA

801 00 23 23

ZAPISZ SIĘ PRZESZ APLIKACJĘ

NOWY SĄCZ, UL. WYSZYŃSKIEGO 1

MOBILNA NAUKA TO ATUT

Google Play App Store

HELIOS

KINO KOBIEŃ
wieczór filmowy dla Pań

Zapraszamy na lutowy seans z cyklu Kino Kobiet!

PODATEK OD MIŁOŚCI

Seans **31 stycznia**
Podatek od miłości

Inteligentna i przewrotna komedia romantyczna o tym, ile musimy zapłacić za prawdziwą miłość.

Avanti **Marion**

Kino Helios Nowy Sącz, Galeria Trzy Korony
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86

www.helios.pl

Opinie

Biznesowy najazd zakonników?

Jerzy Widel
Z kapelusza

Proszę szanownej wycieczki zwrócić uwagę na najważniejszy deptak w Nowym Sączu – na ulicę Jagiellońską. To stary, historyczny trakt wiodący od Rynku na południe, by poprzez ulicę Węgierską dotrzeć aż na Słowację i Węgry. Ulica Jagiellońska jeszcze pół wieku temu była ruchliwa swoimi sklepami, restauracjami, punktami usługowymi. Przejeżdżały nią nie tylko autobusy, ale taksówki a nawet wozy drabiniaste. Od kilkunastu lat jest deptakiem o europejskim sznycie. Mój Boże! Czy rzeczywiście posiada standard europejski?

Witryny sklepowe w większości zioną pustką. Straszą brudne szyby i informacje, że kiedyś były tam sklepy, a dzisiaj lokale są do wynajęcia. Czyżby czynsze zabijały handel w centrum miasta? Zapewne. Czyż starzy i nowi kamienicznicy są aż tak pazerni i nie widzą, co się dzieje?

Zresztą, podejrzewam, że w magistracie najważniejsi urzędnicy nie wiedzą do końca, kto jest właścicielem w większości zaniedbanych budynków. Jacy to gospodarze, chciałoby się zapytać. Czyżbyśmy mieli w sądeckim, królewskim grodzie aferę w rodzaju warszawskim i krakowskim z podkupywaniem kamienic i czyszczeniem ich z lokatorów? Na ten temat od lat zaległa cisza, więc jaki jest stan ulicy Jagiellońskiej widzi każdy, kto zagląda do sympatycznego skądinąd miasteczka. Ale na to, proszę wycieczki, nie zwracacie uwagi. Macie się ciszyć, że przyjechaliście z Polski, ze świata do królewskiego grodu – Nowego Sącza. Władze miasta się nie wstydzą, więc i mieszkańcy również. Ale przyjezdni mają wyczulone oko!

Więc siłą rzeczy, proszę wycieczki, warto zajrzeć chociaż na moment do zabytkowego, ale nadal istniejącego i działającego zakładu zegarmistrzowskiego mistrza Jana Dobrzańskiego. Istnieje on bowiem w tym miejscu nieustannie od 1901 r., działał nawet w czasie okupacji niemieckiej. Wystrój zakładu pozostaje niezmienny od okresu międzywojennego. Zegarki się zmieniają,

mody na elektroniczne, mechaniczne także, a zakład trwa. To z pewnością jest ciekawostka historyczna porównywalna niemal z pomnikiem króla Władysława Jagiełły przy deptaku.

Zwiedzania licznych lokali bankowych, siedzib telefonii komórkowych, które obsiadły niczym zgłodniałe gawrony historyczny trakt Jagiellońskiej, bynajmniej nie polecam. No cóż, wytwornych lokali gastronomicznych przy deptaku też niewiele, bo przecież nie można powiedzieć, że dzisiejsza restauracja „Imperial” w czymkolwiek przypomina stary, kultowy „Imperial” w dawnym żydowskim hotelu o tej samej nazwie.

Ale zaraz, co to się stało, szanowna wycieczko? Z dnia na dzień

narodził się przyczółek ekspansji zakonników? Dosłownie parę tygodni temu otwarto nieopodal „Imperiału” sklep o intrygującej nazwie Wyroby Klasztorne. Z ciekawości zakupiłem krówki o wdzięcznej nazwie „Parafianka”. Kto sygnuje ten produkt? Parafia kolejowa ojców jezuitów! Na półkach piwa o nazwach: piwo przeora, piwo szafarza, piwo benedyktyńskie. Ba, wina krajowe sygnowane przez klasztor ojców benedyktynów z Tyńca, wina włoskie poświęcone Wadowicom, czyli można bez grzechu powiedzieć, że pije się je w hołdzie św. Janowi Pawłowi II. Nie wspominając o miodach z klasztoru kamedułów, specjalnych piwach z zakonu cystersów i produktach rodem z Syberii na wszelkie dolegliwości

także od cystersów. Specjalną pozycję w sklepie o zagadkowym hasle internetowym „Mnisze co nieco” zajmują produkty bonifraterskie. Bonifratrzy działają w Polsce od 1609 r., zajmując się ubogimi i schorowanymi, służyli pomocą serwując różne receptury ziołowe, o nalewkach na podłożu spirytusowym nie wspominając. Czyżby zakonnicy przyszedli teraz z odsieczą na ulicę Jagiellońską, ratując podupadający tam handel? Tyle że zakonnicy, nawet tak ekspansywni biznesowo, nie są chyba jaskółką czyniącą wiosnę? A może dają przykład, że da się działać mimo trudności czynszowych? Z Bożą pomocą, za pośrednictwem bractw klasztornych, może Jagiellońska odżyje?

Jak trwoga to do Boga – mówi polskie, katolickie powiedzenie, które przypominam władzom królewskiego grodu. Postawienie bowiem przed laty pomnika Jana Pawła II ufundowanego przez braci Korali było łatwym, nieskomplikowanym intelektualnie gestem. Jak teraz pokazują zakonnicy, warto ruszyć głową i uruchomić myślenie, nad tym, co zrobić, żeby ożywić Jagiellońską. I na tym na dziś koniec naszej wycieczki.

Parę tygodni temu otwarto nieopodal „Imperiału” sklep o intrygującej nazwie Wyroby Klasztorne.

Z ciekawości zakupiłem krówki o wdzięcznej nazwie „Parafianka”. Kto sygnuje ten produkt?

Spełnij swoje marzenia o szczupłej sylwetce!

Jeśli marzysz o szczupłej sylwetce na wiosnę, trzeba wziąć się do pracy już w styczniu! Proces utraty zbędnych kilogramów musi być racjonalnie zaplanowany. Aby na wiosnę zobaczyć efekty wprowadzenia zdrowego stylu życia i nawyków żywieniowych, należy zacząć już od teraz!

Każdy z nas dobrze wie, jak wielką rolę dla naszego zdrowia odgrywa zdrowa i zbilansowana dieta. Niestety nie każdy umie tę wiedzę wprowadzić w życie. Wszelkie postanowienia schudnięcia kończą się często jedynie na obietnicach i odkładaniu diety na przyszłowie jutro. Co zrobić, aby tym razem skutecznie zmienić swoją sylwetkę i polepszyć samopoczucie? Mamy na to sposób! Warto udać się do specjalisty w Centrum Dietetycznym Projekt Zdrowie!

Aby nie zniechęcić się do odchudzania już na samym stracie, warto wybrać się do dietetyka, który pomoże wdrożyć zdrowe nawyki żywieniowe i zadba o podtrzymywanie motywacji. Odchudzanie z dietetykiem może okazać się przyjemniejsze niż myślisz. Dzięki radom i wskazówkom udzielanym podczas cotygodniowych wizyt kontrolnych, łatwiej jest pokonać chwile zwątpienia.

Taką decyzję podjęły bohaterki metamorfozy – Bogusława i Beata, które z pomocą specjalisty z Centrum Dietetycznego Projekt Zdrowie wspólnie schudły ponad 35 kilogramów.

Jeśli jesteś gotowy na realizację swojego postanowienia, zamień chęci na działanie. Nie zwlekaj i już dziś umów się na wizytę w

Centrum Dietetycznym Projekt Zdrowie! Centrum dietetyczne zapewnia porady wykwalifikowanych i doświadczonych ekspertów, ciągłe wsparcie, motywację i doradztwo dietetyczne oparte na najnowszych badaniach naukowych. Celem Projektu Zdrowie jest pomoc ludziom w zaprowadzeniu trwałych zmian stylu życia poprzez profesjonalne porady dietetyczne. To właśnie nasi wysoko wykwalifikowani dietetycy w trakcie indywidualnych konsultacji, tworzą dietę dobraną idealnie do stanu zdrowia, potrzeb i preferencji pacjenta. Dzięki dobrze zbilansowanemu menu jesteśmy w stanie zwalczyć czy zminimalizować wiele dolegliwości i chorób.

Zapisz się już dziś!



Polskie Centrum Dietetyczne Projekt Zdrowie

Zapisz się na wizytę już dziś!

ul. Kraszewskiego 38 33-380 Krynica Zdrój

tel. 791 711 776

email: krynicazdroy@projektzdrowie.info

ul. Kościuszki 15 34-600 Limanowa

tel. 530 330 107

email: limanowa@projektzdrowie.info



Półkolonia zimowa 2018
ESKIPKIE WIEZI
BEZPIECZENSTWO & DOSWIADCZENIE
INFO: 509 90 70 01
www.majanowysacz.pl



GALERIA DA VINCI
OPRAWA OBRAZÓW
SKLEP DLA PLASTYKÓW

RAMY FOTORAMKI LUSTRA OBRAZY

- obrazy olejne
- akwarele • hafty
- grafiki • dyplomy
- papiirusy • plakaty • fotografie

Nowy Sącz • ul. Lwowska 13 (obok Muzeum)
SKLEP DLA PLASTYKÓW

OPRAWA OBRAZÓW
www.oprawa.pl

10% RABAT
Z tym kuponem na oprawę



PWSZ
2017 UCZELNIA LIDERÓW

Studiuj z nami w PWSZ w Nowym Sączu!

TRWA REKRUTACJA
na studia drugiego stopnia:
- MECHATRONIKA
- ZARZĄDZANIE I INŻYNIERIA PRODUKCJI

Więcej informacji w Instytucie Technicznym
u. Zamenhofska 1a, tel. 18 5472907

REJESTRACJA KANDYDATÓW: 8 stycznia – 15 luty 2018 r.

www.pwsz-ns.edu.pl

Zapraszamy także na studia podyplomowe w Instytucie Technicznym
- Fizyka dla nauczycieli
- Informatyka dla nauczycieli

Z Tylicza w świat Żeby wstać i jechać, trzeba mieć cel



FOT. Z ARCH. M. NASTAWNY

Maria Nastawny – pierwsza z lewej w czasie rowerowej podróży

Maria Nastawny dociera rowerem z Tylicza do Rumunii w trzy dni. Jak magnes przyciąga ją tam życzliwość ludzi i piękno krajobrazów. 31-letnia podróżniczka przekonuje, że to wspaniały kraj, w którym samotnie podróżująca kobieta zamiast obawiać się napaści, może liczyć na troskliwą opiekę mieszkańców małych miasteczek i wsi.

– Po sześciu latach życia w gminie Krynica czujesz się już jej mieszkanką?

– Trochę tak, bo po tylu latach trudno się nie czuć. To piękne tereny, a zamieszkałam tutaj ze względu na pracę. Pochodzę z Chrzanowa.

– Sądeckizna stała się też dla Ciebie punktem startowym w różne miejsca na świecie...

– Zawsze była we mnie chęć odkrywania nowych miejsc. Wzięło się to też z tego, że rodzice zabierali nas w Polskę i mówili mi i siostrze, że to powinno nam wystarczyć. Twierdzili wtedy, że jak będziemy duże, to będziemy mogły jeździć gdzieś dalej. Gdy pojawiły się możliwości, już na studiach zaczęłyśmy stopniowo wybierać się na coraz dalsze wyprawy. Głównie były to: Rumunia, Litwa, Białoruś, Mołdawia, Ukraina, Węgry, Słowacja. Wschód jest po prostu swojski, na zachód się nie wybieram, bo się trochę boję.

– Podróżujesz głównie rowerem. Dlaczego właśnie tak?

– Rower ma dobrą prędkość. Nie podróżuje się nim ani za szybko ani za wolno. Można nawiązać kontakt z ludźmi, dużo zobaczyć. Gdyby takie trasy pokonywać na piechotę, zajmowałoby to zbyt dużo czasu. Podróżowałam też trochę stopem, ale głównie po Polsce.

– Do Rumunii wracałaś już kilka razy, dlaczego?

– Ten kraj jest mi bardzo bliski, bo jest tam bardzo dużo gór, jak u nas. Są tam też bardzo dobrzy ludzie, i czuję się tam trochę jak w domu. Wiem, że tam jest bezpiecznie. Poza tym koszty podróży są porównywalne do życia w Polsce.

– Jak się porozumiewałaś z Rumunami?

– Wystarczyła znajomość kilku słów do podstawowego porozumienia. Ważnym słowem, jest mulțumesc czyli dziękuję. Warto je znać zresztą w każdym języku (śmiech). Przydaje się też delicios, czyli pyszne.

– Rzeczywiście jedzenie jest tam pyszne?

– Tak, zwłaszcza jeśli się jest bardzo głodnym. Mieszkańcy Rumunii częściej zwykłe tym, co mają na obiad, są to więc proste potrawy. Z pysznych rzeczy, które jadłam moge wymienić papanasi czyli pączki oblane sosem śmietanowo-jagodowym. Ostatnio hitem sezonu był drugi rodzaj pączka, gogosi. Objadaliśmy się nim nałogowo.

– Byłaś w Rumunii ze znajomymi, ale też sama...

– Samotnie byłam tylko raz. Nie planowałam wtedy precyzyjnie tras, bo nie jestem w tym dobra. Przyjemność sprawia mi samo poruszanie się. Wiem jednak, że, aby wstać rano i jechać, trzeba mieć jakiś cel. Kiedyś będąc z grupką znajomych w Rumunii, zobaczyłam z góry Drogę Transfagaraską, która prowadzi przez pasmo górskie na wysokości ponad dwóch tysięcy metrów nad poziomem morza. Miałam więc konkretny cel, do którego jadać. Był bardzo potrzebny, bo w przeciwnym razie pewnie bym wróciła na trzeci dzień. Ze strachu, bo byłam sama.

– Jak jeszcze oswajałaś strach?

– Chyba dzięki temu, że codziennie spotykałam wspaniałych ludzi. Następnego dnia jest się pozytywnie nastawionym do świata, towarzyszy myśl, że znów będzie podobnie. Pamiętam, że gdy zjeżdżałam ze stromej drogi Transalpinum, przez cały dzień mijałam się z dostawczym samochodem trochę przerobionym na kamper. Mijał mnie kilka razy, bo się zatrzymywał i za każdym razem na mnie trąbił, a ja wtedy do niego machałam. Pod wieczór zatrzymałam się przy sklepie i nagle podszedł do mnie starszy pan, o ciemnej karnacji, wyglądający na Cygana. Trochę się przestraszyłam. Zaczął mówić do mnie po angielsku i pokazywać na ten charakterystyczny

samochód i zrozumiałam, że to był mój przypadkowy towarzysz podróży. Zapytał mnie, gdzie nocuję. Powiedziałam, że nie wiem, bo jest jeszcze jasno, i dopiero później będę się zastanawiać. Zaproponował mi, żebym przenocowała u niego, bo ma dwa łóżka w samochodzie. Zgodziłam się. Okazał się bardzo sympatycznym emerytem z Francji. Przy okazji bardzo się ucieszyłam, że mogę z kimś porozmawiać po angielsku. Mój towarzysz kupił samochód, i to była jego pierwsza podróż, był trzeci miesiąc w drodze. Chciał jechać do Mongolii, ale znajomi doradzili mu, żeby wypróbował najpierw jazdę po Europie. Zjedliśmy romantyczną kolację przy zachodzącym słońcu (śmiech). Mam od niego zaproszenie do Paryża.

– Dlaczego zdecydowałaś się na podróż bez namiotu, zdając się na perspektywę noclegów pod gołym niebem?

– Mam bardzo stary rower, który już sporo przejechał. Gdyby tak podsumować odległości jakie pokonałam, myślę, że okrążyłam całą kulę ziemską. Jak się na ten rower wrzuci ciężki bagaż, to się sypie. Dlatego kupiłam planerkę w budowlanym sklepie na wypadek deszczu. Przewracałam rower kołami do góry i robiłam mikro namiot. Zdarzyło się to jednak może dwa razy...

– ...bo często całkiem obcy ludzie oferowali Ci nocleg?

– Pamiętam, że raz natrafiłam już po ciemku w pobliżu bacówki. Byłam trochę przestraszona, bo obszczekali mnie wielkie psy pasterskie. Zjawił się baca, był to młody, około 25-letni chłopak. Zobaczył podróżującą samotnie dziewczynę, więc zaprowadził mnie do bacówki. Mogłam zobaczyć jak wygląda pasterskie życie i jak się robi sery. Podziwiałam ich, jak doili łącznie 50 krów, w trzech chłopa.

– Będą kolejne wyprawy do Rumunii?

– Na pewno tam wrócę. Zresztą z Tylicza do Rumunii dojadę spokojnie w trzy dni. Pamiętam, że biorąc urlop, wyjechałam w piątek po pracy, a w niedzielę wieczorem byłam już na miejscu. To bliźniutko.

ROZMAWIAŁA KRYSZYNA PASEK

Inwestycje

Nowe skrzydło krynickiego szpitala oddane

Stało się! Inwestycja warta 22 mln zł, związana z rozbudową krynickiego szpitala, a także wyposażeniem nowego, wschodniego skrzydła, została zakończona. W poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie, w którym uczestniczyli m.in. wiceminister zdrowia Józef Szczurek-Żelazko, wiceminister finansów Wiesław Janczyk, wojewoda małopolski Piotr Ćwik i jeden z najbardziej znanych w Polsce kardiochirurgów – prof. Dariusz Dudek.

Realizację zadania rozpoczęto 1 października 2016 roku. Inwestycja obejmowała budowę czterech kondygnacji pawilonu połączonego w dwóch miejscach z istniejącym budynkiem szpitala. W piwnicach nowego skrzydła znajdują się sterylizatornia obsługująca cały szpital, pomieszczenia techniczne i szatnia dla personelu.

Pediatryczna izba przyjęć, poradnia wad postawy i rozwoju dzieci, gabinet zabiegowy, oddział anestezjologii i intensywnej terapii mieszczą się na parterze nowopowstałego skrzydła. Całe pierwsze piętro obejmuje oddział pediatrii. Jest on przyjazny zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców, którzy będą mogli tam przebywać ze swoimi chorymi pociechami. Trzy nowoczesne sale operacyjne oraz blok operacyjny znajdują się na drugim piętrze. Rozbudowano także oddział położniczy o salę cięć cesarskich, połączoną z traktem porodowym.

– W budynku zastosowano szereg energooszczędnych rozwiązań, co pozwoli w znaczący sposób ograniczyć zużycie energii oraz zmniejszyć emisję CO2. Realizując projekt, rozbudowano obiekt szpitala o ponad 3100 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Gdyby nie determinacja Zarządu Powiatu, poparta dobrą wolą Rady Powiatu Nowosądeckiego, tego zadania nie udało się zrealizować. Nowe skrzydło jest dziś swoistym pomnikiem piątej kadencji powiatowego samorządu – mówił dyrektor krynickiego szpitala Sławomir Kmak.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W NOWYM SĄCZU – PAMEŁ SZELIGA

w powiecie, ale całej Małopolsce. Powiatowe szpitale są bowiem pierwszym miejscem, do którego trafia pacjent. Od jakości diagnostyki i leczenia zależy jego dalszy los – mówiła podczas otwarcia.

Koszt budowy nowego skrzydła szpitala wyniósł 22 mln złotych. 11 mln pochodziło z dotacji celowej Powiatu Nowosądeckiego, 2,7 mln z pożyczki NFOŚiGW oraz 5,7 mln (przy własnym wkładzie 2,4 mln) z dofinansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego.

Swoją cegiełkę do budowy szpitala dodały także samorządy: Krynicy-Zdrój, Muszyny, Starego Sącza, Korzennej, Łabowej, Kamionki Wielkiej i Nawojowej. Na doposażenie pediatrii wpłacili 600 tys. zł, z czego 200 tys. przekazał burmistrz Krynicy-Zdrój Dariusz Reško.

– Krynicki szpital ma swoją renomę. Pracują tutaj znakomici lekarze, którzy zasługują, by mieć najlepsze z możliwych warunków pracy. I takie staraliśmy się im zagwarantować, w trosce o bezpieczeństwo sądeczan oraz turystów – mówił.

Uroczystego poświęcenia nowego skrzydła szpitala dokonał ks. bp Stanisław Salaterski. Na wielkim otwarciu pojawił się także radny wojewódzki Stanisław Pasoń, wiceprezydent Nowego Sącza Wojciech Piech, członek Zarządu Wojewody Małopolskiego Leszek Zegzda oraz przedstawiciele władz powiatowych.

NATALIA SEKUŁA

Więcej codziennych wiadomości znajdziesz na: www.dts24.pl

REKLAMA

Dariusz Reško: cieszę się, że tutaj mieszkam

Dariusz Reško mieszka w Krynicy-Zdroju od dziecka. Kocha swoje miasto i przyznaje, że nie chciałby mieszkać w żadnym innym miejscu. Od 2010 roku piastuje urząd burmistrza, a w wolnych chwilach, jak przystało na prawdziwego kryniczanina, chętnie korzysta z uroku sportów zimowych.

Jak zdradza Dariusz Reško, Krynica obecnie bardzo różni się od miasta, które pamięta z czasów dzieciństwa. – Wiadomo, że nie zmieniła się pod względem przyrodniczym, może przez te 50 lat drzewa urosły, ale wszystkie naturalne walory okolicy są nadal aktualne. Natomiast miasto gigantycznie rozwinęło się, jeśli chodzi o gospodarkę – stwierdza burmistrz. – W latach mojego dzieciństwa Krynica była przede wszystkim uzdrowiskiem, dominowały sanatoria i pewna część obiektów o charakterze wczasowym. W tej chwili jest dużo więcej obiektów hotelarskich w stosunku do sanatoriów. Myślę, że pojawiło się też bardzo dużo nowych elementów uatrakcyjniających pobyt tutaj. Za moich czasów były dwa wyciągi narciarskie na Słotwinach i koniec. Teraz mamy na przykład najlepszą stację narciarską w Polsce, jaką jest kolej gondolowa na Jaworzynie.

Jak zauważa Dariusz Reško, wraz z rozwojem Krynicy rozwija się też turystyka. – Z roku na rok turystów u nas przybywa i to jest absolutny fakt, ponieważ mam taki miernik, nie lubiany przez turystów, zwany opłatą uzdrowiskową. Jak śledzimy wpływy z tej opłaty w kolejnych latach, to zdecydowanie przyrost jest, a wiadomo, że istnieje też szara strefa. Obecnie roczna liczba turystów to około 200 tysięcy, a gdybyśmy wzięli pod uwagę jeszcze turystów jednodniowych, którzy nie korzystają z noclegu, to jest to liczba co najmniej dwukrotnie wyższa, sięgająca prawie 0,5 miliona rocznie – zdradza burmistrz. – To



są znaczące liczby i robimy wszystko, by uatrakcyjnić miasto. Nasi mieszkańcy żyją z turystyki w bezpośredni lub pośredni sposób.

Jedną z metod „przyciągania” ludzi do Krynicy są liczne imprezy organizowane w mieście. W skali roku odbywa się tu ponad 80 mniejszych i większych wydarzeń. – Imprezy cykliczne to bez wątpienia nasz wielki atut. Są to wydarzenia takiej rangi, że interesują media ogólnopolskie, a czasami nawet ogólnosiątkowe – mówi burmistrz. Wśród najważniejszych krynickich wydarzeń wymienia organizowane od ponad 25 lat Forum Ekonomiczne. Jest to największa tego typu impreza w tej części Europy i bierze w niej udział średnio 4 tysiące uczestników. Zaraz po Forum odbywa się Festiwal Biegowy – impreza, która obecnie odnosi jeszcze większy sukces, bo przyciąga ponad 10 tysięcy osób. Kolejnym ważnym dla Krynicy wydarzeniem jest organizowany od ponad 50 lat Festiwal Jana Kiepury. Dariusz Reško wspomina też istotny dla Krynicy festiwal Świat pod Kyczerą, podczas którego w mieście zjawiają się zespoły folklorystyczne z całego świata. Sporym zainteresowaniem cieszy się też impreza pod nazwą Krynica Źródłem Kultury,

podczas której w krynickiej Pijalni zobaczyć można największe gwiazdy polskiej muzyki. Obecnie trwa czwarta edycja wydarzenia. Ważną dla Krynicy, bo bardzo medialną imprezą, są także organizowane w mieście od kilku lat konkursy Miss i Mistera Supranational oraz wybory Miss Polski.

Krynica-Zdrój swego czasu była traktowana jako ostoja dla seniorów, jednak i to według burmistrza uległo zmianie. – Krynica ma 225-letnią tradycję uzdrowiskową. Jak wiadomo, do sanatoriów przyjeżdżają osoby, które mają problemy ze zdrowiem – czyli najczęściej ludzie starsi. Uważam, że jest to dla nas bardzo ważna grupa, bo są to nasi klienci całorocznici. Oni są dla nas bezcenni ze względu na to, że nasze szpitale uzdrowiskowe i sanatoria mogą organizować turnusy przez cały rok. Daje to stabilność zatrudnienia i finansowania – wyjaśnia Dariusz Reško. – Seniorzy to też ludzie bardzo aktywni, mamy Uniwersytet III Wieku, zespół wokalny, czy związek rencistów, który prowadzi działalność charytatywną i tak dalej. Ale Krynica to nie tylko miasto dla osób starszych, mamy coraz lepszą ofertę dla ludzi młodych, a przede wszystkim dla rodzin z dziećmi. Tutaj warto zwrócić uwagę na infrastrukturę narciarską, czyli zarówno narciarstwo zjazdowe, jak i biegowe, a oprócz tego także usługi towarzyszące, jak parki linowe, ścieżki i szlaki rowerowe, szlaki turystyki pieszej czy plac zabaw. Oczywiście ważną jest też organizacja imprez, takich jak Krynica Źródłem Kultury. Nie da się ukryć, że jest to wydarzenie adresowane do różnych grup wiekowych.

Krynica z roku na rok rozwija się coraz bardziej. – Muszę z dumą powiedzieć, że rok poprzedni i obecny są bardzo korzystne dla gminy i miasta ze względu na pozyskanie olbrzymich środków finansowych z Unii Europejskiej, Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa

Małopolskiego i z programu polsko-słowackiego Interreg – przyznaje burmistrz i wśród planów na najbliższe dwa lata wymienia rozpoczętą już rewitalizację części uzdrowiskowej: dalszej części Bulwaru Dietla, Parku Dukiet, Polany Janówka oraz płyty głównej Deptaku, a także części Góry Parkowej. Planuje się również połączenie ścieżki rowerowej Velo Krynica z EuroVelo, a wiosną być może ruszy już budowa aquaparku.

– Niewątpliwie kocham Krynice za jej piękno przyrodnicze. Jest to jedno z najpiękniejszych miast, jakie można sobie wyobrazić – zdradza Dariusz Reško. – Kocham ją też za pewną różnorodność, takie przenikanie się kultur: z jednej strony łemkowszczyzna, z drugiej majątki i elementy kultury żydowskiej, a w tym wszystkim dominuje wiara katolicka, ale obecna jest też grekokatolicka, prawosławna, zielonoświątkowcy i baptyści.

– Krynica jest małym miastem, może przegrywać z tak dużymi jak Kraków, Warszawa czy Wrocław. Wiadomo, że dużo bardziej atrakcyjnym rynkiem pracy i usług są większe aglomeracje, ale z kolei tam nie ma tego co my tutaj mamy, tej kameralności. Wszyscy się tu znają. Nie tracimy też czasu, żeby stać w korkach, chociaż się czasem zdarzają, ale generalnie nie jest tak, że jedzie się przez miasto dwie godziny. Mamy też rewelacyjne powiaty, mimo pewnej nagonki smogowej – mówi burmistrz. – Kocham też Krynice za to, że jest to miasto ludzi aktywnych. Gdybyśmy popatrzyli na wyniki różnych plebiscytów, czy osiągnięcia młodych sportowców, to okazuje się, że jest to miasto ludzi ambitnych. Niektórzy mówią o tak zwanej małomiasteczkości, a ja jestem dumnym prowincjuszem. Cieszę się, że tutaj mieszkam i nigdy nie chciałbym mieszkać gdzie indziej.

Muszynianka®

Muszynianka to naturalna woda mineralna rozlewana w Uzdrowisku Muszyna z odwiertów zlokalizowanych na terenie Popradzkiego Parku Krajobrazowego. Jest wodą alkaliczną, wysokozmineralizowaną, magnezowo-wapniową. Jej orzeźwiający smak oraz składniki mineralne, takie jak: magnez, wapń, potas, sód, żelazo, powodują, że Muszynianka ma właściwości odżywcze. W swoim składzie posiada także wodorowęglany i siarczany, które alkalizują kwasy żołądkowe i są korzystne dla osób cierpiących na nadkwasotę. Przyczyniają się również do obniżenia zawartości cukru we krwi i regulują jej PH. Systematyczne picie Muszynianki nie tylko uzupełnia braki wody w naszym organizmie, ale też pozwala na korygowanie nieprawidłowości wynikających z niedoborów mineralnych i wadliwej przemiany materii.

33-380 Krynica Zdrój / ul. Kościuszki 58 / tel./fax: +48 18 471 21 34,
e-mail: biuro@muszynianka.pl / www.muszynianka.pl



NATURALNE ŹRÓDŁO MAGNEZU
WIECEJ ENERGII ZIMĄ



Mapa krynickich atrakcji

Specjalnie dla Czytelników „Dobrego Tygodnika Sądeckiego” – tych zadomowionych w Krynicy-Zdroju i tych przebywających tu wypoczynkowo czy turystycznie – jedyna taka mapa. Gdzie warto zajrzeć, co trzeba zobaczyć, gdzie zawitać? Z DTS nikt się nie zgubi!

1. Wyciągi narciarskie to jedna z głównych zimowych atrakcji Krynicy-Zdroju. Na terenie gminy znajduje się 6 stacji narciarskich, które przyciągają amatorów sportów zimowych z całej Polski. W sezonie pojawia się tam średnio 28 tysięcy narciarzy na godzinę.

2. Park Słotwiński położony jest w północnej części Krynicy-Zdroju. Znajduje się w nim niewielka pijalnia wody mineralnej „Słotwinka”. Drewniana rotunda jest najstarszym zachowanym budynkiem zdrojowym w mieście.

3. Sankostrada to całoroczny tor saneczkowy położony na stoku góry Iwonka. Długość trasy wynosi około 1km, różnica poziomu między górną a dolną stacją to 55 metrów, a zjazd trwa 1,5–2 minuty. Tor czynny jest bez względu na porę roku, a dzięki oświetleniu z atrakcji można skorzystać także nocą.

4. Lodowisko to kolejna z krynickich atrakcji, dostępnych przez cały rok. Hala lodowisko-sportowa posiada pełnowymiarowe lodowisko (30m x 60m) z trybunami, które pomieszczą niemal 3 tysiące widzów. Mieszkańcy i turyści korzystają z ogólnodostępnych, 45-minutowych ślizgawek, oglądać mecze Krynickiego Towarzystwa Hokejowego oraz gościnne mistrzostwa jazdy figurowej.

5. Patria to jedno z najbardziej znanych krynickich sanatoriów. Wybudowana została w latach 1932–1934 przez sławnego polskiego tenora i aktora związanego z Krynica-Zdrój, Jana Kiepurę. Nazwa budynku to łacińskie tłumaczenie słowa ojczyzna.

6. Witoldówka wzniesiona została w 1888 roku. Znajdował się w niej słynny Zakład Dietetyczny doktora Bolesława Skórczewskiego, który leczył choroby układu pokarmowego oraz serca, a także otyłość i cukrzycę. Willa została przebudowana po serii okolicznych pożarów, ale murowany budynek przykryty jest obecnie drewnianym szalunkiem, zgodnym z pierwotnym wyglądem.

7. Nowy Dom Zdrojowy to sanatorium wybudowane w latach 1938–1939. Budynek powstał, kiedy Stary Dom Zdrojowy nie mógł pomieścić stale rosnącej liczby kuracjuszy. Na I i II piętrze znajdują się pomieszczenia sanatorium, natomiast na parterze – część handlowa.

8. Muzeum Nikifora (Galeria Sztuki „Romanówka”) zostało otwarte w grudniu 1994 r. Zobaczyć w nim można obrazy i pamiątki po Nikiforze, malarzu samouku, zaliczanym do grona najwybitniejszych prymitywistów. Jego twórczość, ściśle związana z Krynica-Zdrój, zdobyła rozgłos w całej Polsce i poza granicami.

9. Pijalnia Główna to nowoczesna, przeszklona budowla wzniesiona w miejscu dawnej, prawie 100-letniej Starej Pijalni. Została uroczystie otworzona 19 lipca 1971 r. W budynku skosztować można wody ze Zdroju Głównego, a także „Jana”, „Zubera”, „Tadeusza” i „Słotwinki”. W środku znajduje się też oranżeria oraz sala koncertowa. Tam odbywają się liczne targi, wystawy oraz koncerty jak na przykład podczas Festiwalu im. Jana Kiepury, czy imprezy Krynica Źródłem Kultury.

10. Deptak to prawdziwe serce Krynicy-Zdroju. To tu tętni życie miasta. Właśnie przy Deptaku zlokalizowane są najważniejsze miejskie zabytki i tu odbywają się najsłynniejsze krynickie imprezy.

11. Stare Łazienki Mineralne wybudowane zostały w latach 1863–1864 i były wtedy jednym z najbardziej nowoczesnych tego typu obiektów w Europie. Obecnie należą do najstarszych i najbardziej charakterystycznych budynków w Krynicy.

12. Kolej Gondolowa na Jaworzynę jest najdłuższą i najnowocześniejszą tego typu kolejką w Polsce. W ciągu godziny może wywieźć na szczyt Jaworzyny Krynickiej 1600 osób. Z sześcioposobowych wagoników rozciągają się wspaniałe widoki, a przejazd długości około 2 kilometrów trwa 7 minut. Dolna stacja kolejki znajduje się w dolinie Czarnego Potoku.

13. Jaworzyna Krynicka – szczyt w Beskidzie Sądeckim, który leży na terenie gminy Muszyna w pobliżu Krynicy-Zdroju. Jest świetnym, masowo odwiedzanym punktem widokowym, a zimą przekształca się w jeden z największych ośrodków narciarskich w Polsce. Na jej wierzchołek kursuje kolej gondolowa z doliny Czarnego Potoku.

14. Pasaż Krynicki to centrum handlowo-usługowo-biurowe znajdujące się w samym centrum Krynicy-Zdroju. To tu mieszkańcy i turyści mogą spotkać się, zrobić zakupy i coś zjeść.

15. Góra Parkowa jest to szczyt Beskidu Sądeckiego i jeden z głównych terenów rekreacyjnych i sportowych Krynicy-Zdroju. Na górę można wyjechać kolejką linowo-terenową, która powstała w 1937 r. jako pierwsza w Polsce. Na szczycie znajduje się punkt widokowy oraz popularne zjeżdżalnie.

16. Dworzec PKP, PKS to tu przybywają setki turystów z całej Polski, aby wyruszyć na „podbój Krynicy-Zdroju”.

Najpiękniejsze zimowe zdjęcia dla DTS dostarcza Andrzej Klimkowski
Jeżeli jesteś zainteresowany artystycznie wykonanymi fotografiami, dzwoń:
(18) 471 27 27
lub wyślij e-maila na adres: andrzej.klimkowski@gmail.com

OPRAC. I GRAF. KINGA NIKIEL-BIELAK

Wiadomości nie tylko z Deptaka

Impulsem do Krynicy Aquapark z pomysłem

Rozmowa ze ZBIGNIEWEM KONIECZKIEM – prezesem Newagu



dysponuje starszym taborem.

– Turysci przyjeżdżający do Krynicy czy Muszyny korzystają z kolei?

– Takich badań nie robiliśmy. Wydało mi się jednak, że ci, którzy przyjeżdżają z daleka, np.

– Warto jechać pociągiem do Krynicy-Zdroju?

– Mimo że czas jazdy jest dłuższy niż samochodem, to powiedziałbym, że warto się wybrać w taką podróż, choćby poznawczo. Jedziemy Doliną Popradu, przynajmniej do Żegiestowa. Przejeżdżamy przez Stary Sącz, widzimy piękny klasztor sióstr klarysek. Dalej przejeżdżamy przez Piwniczną wzdłuż rzeki Poprad. Jest tam bardzo malowniczo. Następnie mijamy Żegiestów, może dziś zapomniany, ale także wart obejrzenia. Jadąc pociągiem do Krynicy, już od Piwnicznej, od Łomnicy, jedziemy wzdłuż granicy polsko-słowackiej. Dla doznań i walorów na pewno warto jechać do Krynicy pociągiem. A już zimą, gdy za oknami śnieg, to na pewno.

– Impulsy z Newagu obsługują połączenia do uzdrowiska?

– To zależy, z jakim przewoźnikiem mamy do czynienia. Jeżeli są to Koleje Małopolskie, to tak, jeżdżą nasze nowoczesne Impulsy. Natomiast spółka Pol Regio

z Warszawy, wybierają połączenia kolejowe spółki Intercity. A tutejsi? Naprawdę nie wiem. Prywatnie jechałem w zeszłym roku kilka razy do Krynicy-Zdroju pociągiem, tylko to było w lecie. Generalnie polecam taką wycieczkę, mimo wydłużonego czasu podróży. Bardzo chętnie wybrałbym się za to do Krynicy na przejażdżkę pociągiem retro, bo słyszałem, że to jest naprawdę świetna atrakcja.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA MAŁECKA

Na trasie Kraków–Krynica kursują Impulsy produkowane przez sądecki Newag. To pociągi, które kochają pasażerowie. Są ciche i szybkie – mogą pędzić z prędkością 160 km na godz. Mają bezprzewodowy internet, klimatyzację, nawiewne ogrzewanie, gniazda elektryczne i automaty biletowe. Mają 250 miejsc siedzących. Są także dostosowane dla osób niepełnosprawnych.



WIZUALIZACJA AQUAPARKU GRAF UM KRYNICA-ZDRÓJ

Budowa Aquaparku w Krynicy-Zdroju ma rozpocząć się na początku 2018 roku. Urząd Miasta Krynica udostępnił nowe wizualizacje obiektu.

W Krynicy-Zdroju w miejscu obecnego boiska piłkarskiego, w pobliżu MOSiR powstanie Aquapark.

– Taka lokalizacja inwestycji od samego początku była brana pod uwagę jako najbardziej prawdopodobna. O jej wyborze zdecydowało ostatecznie bezpośrednie sąsiedztwo hali lodowej. W trakcie trwających wiele miesięcy prac koncepcyjnych okazało się, że hala ta posiada dużą nadwyżkę ciepła produkowanego przez agregaty schładzające taflę lodową. Zaangażowani w projekt inżynierowie

doszli do wniosku, że ta nadwyżka może być z powodzeniem wykorzystana do podgrzewania wody niezbędnej do funkcjonowania infrastruktury aquaparku – informuje Dariusz Reško, burmistrz Krynicy-Zdroju.

Ta metoda podgrzewania wody ma przynieść oszczędności w skali całego roku nawet wtedy, gdy jej zastosowanie podniesie temperaturę o 1–2 stopnie.

Aquapark będzie miał nowoczesną formę brył ze stromymi dachami dwuspadzistymi. Nad bryłą budynku wystawać będzie 9-metrowa wieża, na której zainstalowana zostanie zjeżdżalnia o długości ok. 80 m. W budynku znajdą się basen rekreacyjny, baseny dla dzieci i kompleks saun. W kompleksie saun przewidziano

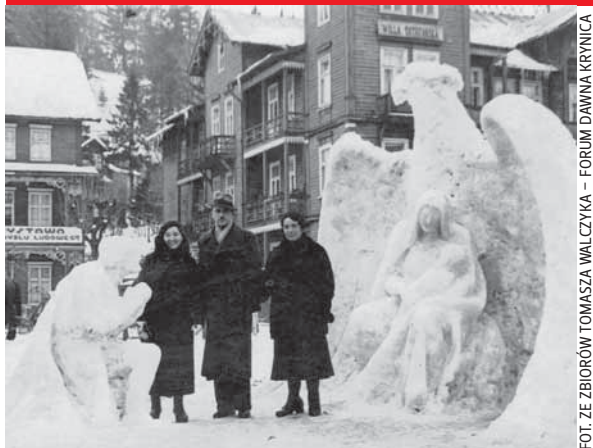
także urządzenia schładzające – wiadra, bicze szkockie, basen lodowy, grocie śnieżną i brodzik z prysznicem.

Aquapark wyposażony zostanie w dwurzędowe trybuny na ok. 100 miejsc siedzących, co pozwoli na organizację zawodów pływackich o zasięgu regionalnym.

Na podwórku główną atrakcję stanowić będą dwa baseny zewnętrzne. Każdy podlegać będzie innemu zespołowi, północny – hali głównej; południowy – zespołowi saunowemu. Baseny rozdzielone zostaną pasem zieleni. Od strony południowej podwórko zamykać będzie pawilon, w którym zaprojektowano dodatkowe trzy sauny oraz magazyn na leżaki.

(AM)

W OBIEKTYWIE – KIEDYŚ I DZIŚ



FOT. ZE ZBIORÓW TOMASZA WALCZYKA – FORUM DAWNA KRYNICA

Krynica-Zdrój, rok 1935.

W tym samym miejscu, styczeń 2018 r.

Rozśpiewana Pijalnia

Mimo iż Grzegorz Turnau swoje 50. urodziny obchodził 31 lipca, to jednak świętuje je cały rok trasą koncertową zatytułowaną „L” (z łac. L oznacza liczbę 50). Do Pijalni Głównej w Krynicy-Zdroju na jego występ przybyły setki osób, od kilkulatek, do sędziwych starców. Wszyscy zachwycali się słuchając wirtuoza i patrzyli na poczynania artysty jak zahipnotyzowani.

Jego koncert był już trzecim wydarzeniem w ramach cyklu Krynica-Zródłem Kultury. Dzień wcześniej w Pijalni zagrał kultowy zespół Dżem. Ten koncert udowodnił, że muzyka zespołu Dżem wciąż żyje, porusza aż do głębi oraz łączy pokolenia.

(NK)

Fotogalerie i filmiki z koncertów w Pijalni Głównej znajdziecie na www.dts24.pl

REKLAMA

**Czy słyszysz?
WYRAŹNIE?**

« Z badań wynika, że w Polsce co najmniej 6 milionów osób ma problem ze słuchem. »

Zadzwoń już teraz i wyznacz termin badania. Prosimy o kontakt pod bezpłatnym numerem telefonu **800 88 88 99** lub **784 416 334**.

Nowy Sącz, ul. Grodzka 5

amplifon
specjaliści ds. słuchu



1,25 zł
za sztukę

Usłysz. Poczuj. Żyj.

Fotografia przedstawia cały listek baterii. Listek baterii składa się z sześciu elementów. Cena całego listka to 7,50 zł. Ogłoszenie nie ma charakteru oferty w znaczeniu handlowym. Proszę pytać o szczegóły w gabinetach Amplifon.

Krynica Źródłem Kultury

ZIMA 2018

ZAKOPOWER 13.01.2018	BAJM 26.01.2018	ANDRZEJ PIASECZNY 03.02.2018	SYLWIA GRZESZCZAK 16.02.2018	ANI MRU-MRU 21.02.2018
DŻEM 19.01.2018	AGNIESZKA CHYLIŃSKA 27.01.2018	IRA 10.02.2018	KULT 17.02.2018	PERFECT 23.02.2018
GRZEGORZ TURNAU 20.01.2018	KASIA KOWALSKA 02.02.2018	CZERWONE GITARY 11.02.2018	SPONSORZY GŁÓWNI ORGANIZATORZY	



siedem dolin

NOWE ATRAKCJE ZIMOWE w okolicy



DŁUGOŚĆ
1900m

Kotelniczy Wierch
1033
m n.p.m.

ŚLIZGOSTRADA MUSZYNA JASIEŃCZYK



Osoby indywidualne zapraszamy bez rezerwacji codziennie o godz. 10.00 i o godz. 14.00 od 26 grudnia do końca sezonu.

Rezerwacja innych terminów tylko dla grup:
tel.: **785 052 454**
www.siedemdolin.pl

Więcej na stronie:
www.slizgostrada.pl



TRIKKE SKI ARENA KRYNICA - ZDRÓJ

Osoby indywidualne zapraszamy bez rezerwacji codziennie o godz. 11.00 i o godz. 15.00 od 26 grudnia do końca sezonu.

Rezerwacja innych terminów tylko dla grup:
tel.: **511 130 107 / 503 461 003**
email: trikkeskiarena@op.pl

Więcej na stronie:
www.trikkeskiarena.pl



Warto wiedzieć

Nowa oferta wyprzedaży w salonach marki Hyundai



Hyundai zaprasza do odwiedzenia swoich salonów i zapoznania się z aktualną ofertą wyprzedażową dotyczącą aut wyprodukowanych w 2017 roku. Atrakcyjną ofertą zostały objęte wszystkie modele z rodziny „i”, a także Elantra, IONIQ oraz Tucson, Santa Fe i Grand Santa Fe.

Propozycja marki Hyundai, w zależności od modelu, może objąć aż cztery elementy: promocję gotówkową, promocyjne finansowanie, ubezpieczenie oraz premię za odkup aktualnie użytkowanego samochodu.

Maksymalny upust na model i30 Nowej Generacji w wersji hatchback wynosi 10 000 zł a premia za odkup 2 000 zł. Z kolei miejski i20 dostępny jest z upustem w wysokości 6 000 zł i premią za odkup wynoszącą również 2 000 zł.

Suma korzyści przy zakupie eleganckiego SUV-a Tucson – będącego najlepiej sprzedającym się modelem w gamie marki Hyundai, może wynieść nawet 12 100 zł. Klient otrzymuje tutaj promocję gotówkową w wysokości 10 100 zł oraz 2 000 zł premii za odkup. Z kolei na model Santa Fe obowiązuje upust w wysokości

17 proc. niezależnie od wersji – oznacza to, że maksymalna korzyść dla Klienta wyniesie aż 36 000 zł.

Promocyjne finansowanie oferowane przez markę Hyundai oznacza jeden z kredytów do wyboru: kredyt od 0%, 50x50, 3x33 lub kredyt Easy Move On.

Aktualna oferta promocyjna na auta marki Hyundai obowiązuje do odwołania lub wyczerpania zapasów. Szczegółowe informacje na temat modeli oraz oferty znajdują się na stronie www.hyundai.pl.

(HI)

Grzaniec – rzeczywiście rozgrzewa?

Zabawy na śniegu mogą dać wiele radości nie tylko dzieciom, ale również dorosłym, a uprawianie sportów zimowych przynieść wiele korzyści dla zdrowia. Zimowa aura i górski klimat mogą sprawić, że w trakcie przerwy w szusowaniu na stoku, by się rozgrzać, przychodzi ochota na wypicie gorącego napoju. Unoszący się znad kociołka zapach korzennych przypraw może kusić, by sięgnąć po grzane piwo czy wino. Czy jednak łączenie alkoholu i aktywności fizycznych to dobry pomysł? O czym należy pamiętać planując wieczorną biesiadę w góralskiej karczmie?

Może się wydawać, że wypicie góralskiej herbatki czy grzańca nie zaszkodzi podczas wysiłku fizycznego. Warto jednak mieć na uwadze, że są to napoje, które zawierają alkohol. Nie jest prawdą, że wyparowuje on w trakcie podgrzewania. Należy pamiętać o tym, w jaki sposób wpływa na organizm i że spożywanie go na stoku może prowadzić do ryzykownych sytuacji. Nawet niewielka ilość alkoholu może spowodować osłabienie koncentracji, spowolnić ruchy czy wydłużyć czas podejmowania

decyzji. To może być szczególnie niebezpieczne w trakcie zjazdu nie tylko dla nas, ale również innych narciarzy, szczególnie dzieci. Każdy organizm jest inny i może inaczej zareagować na tę samą dawkę alkoholu – w zależności od wagi, płci, wieku, ogólnego stanu zdrowia: ta sama ilość może dać zupełnie inne efekty u różnych osób. Alkohol „dodaje” odwagi, w takim stanie łatwiej o brawurowe zachowanie mogące spowodować wypadek, wymagająca trasa może nagle wydać się prostsza do pokonania.

Mroźna pogoda może zachęcać do rozgrzania się grzonym piwem lub winem albo góralską herbatką z prądem. Należy jednak mieć na uwadze, że alkohol zawarty w tych napojach powoduje rozszerzanie naczyń krwionośnych, dlatego bezpośrednio po spożyciu przez chwilę organizm odczuwa ciepło. Uczucie rozgrzania mija jednak bardzo szybko i następuje utrata ciepła, a temperatura ciała obniża się. Biesiadowanie lepiej zaplanować na koniec dnia, po aktywnościach na stoku. Jednak również wtedy należy pamiętać o odpowiedzialnym spożywaniu alkoholu.

– Alkohol – niezależnie czy spożywany w grzonym piwie, winie, czy jako dodatek do gorącej herbaty – to

zawsze ten sam alkohol. Należy pamiętać o jego odpowiedzialnej konsumpcji, także w czasie ferii, gdy mamy poczucie większej swobody i nie jesteśmy obciążeni codziennymi obowiązkami. – mówi Ryszard Woronowicz, rzecznik prasowy Związku Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy, inicjatora kampanii „Alkohol. Zawsze Odpowiedzialnie”, promującej odpowiedzialne spożywanie alkoholu wśród dorosłych Polaków. Jej celem jest uświadomienie odbiorcom, że alkohol etylowy, niezależnie od tego w jakim napoju i w jakiej temperaturze się znajduje, zawsze działa na organizm tak samo i należy spożywać go rozważnie.

(MZ)

REKLAMA

Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą. KONA – całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką. Wyjątkowy i pewny siebie wygląd, najnowocześniejsze technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej – wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy.

To Ty kierujesz swoim życiem. KONA – nowy SUV Hyundai.

Zapisz się na jazdę testową i poznaj limitowane wersje premierowe KONA Premiere Comfort oraz KONA Premiere Style.

Wikar

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla modelu Hyundai KONA wynosi od 5,2 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂ wynosi od 117 do 153 g/km.

Rekreacja

Psy patrzyły, jakby chciały popukać się w głowę

Rozmowa z TOMASZEM KUROWSKIM – maszerem z Muszyny

– Mało mówi się w Polsce o psich zaprzęgach. Na czym polega ten sport?

– Nasza kultura nie jest związana z psimi zaprzęgami, to przyszło do nas z północy. W Polsce psie zaprzęgi traktowane są raczej rekreacyjnie lub sportowo. Natomiast na północy w Stanach, na Alasce, w Kanadzie trenuje się nie tylko psy sportowe, ale nadal pracuje się psimi zaprzęgami w turystyce czy w życiu codziennym. Takie kennele występują także w Norwegii i Finlandii, a cała rzecz skupia się wokół psów, których jest mnóstwo rodzajów. W tym momencie nie mówimy już o rasach, tylko typach psów, które pracują w zależności od dystansu w zawodach, czy się ścigają, czy pracują z turystami. Najdłuższy wyścig na świecie jest rozgrywany na Alasce i ma 1600 km długości. Dlatego jest taka ważna specjalizacja psów zaprzęgowych. W całej Polsce jest tylko kilka osób, które profesjonalnie zajmują się pracą z turystami, nieco więcej sportowców. Działalność zaprzęgowa wiąże się również z pomaganiem zwierzętom. Trafiają do nas często „adopcyjniaki”, czyli psy po różnych perypetiach życiowych, gdyż w polskich warunkach nie są nam potrzebne do pracy z ludźmi super psy sportowe.

– Ten sport jest dla każdego, nawet jeśli dana osoba nie miała wcześniej z psimi zaprzęgami styczności?

– Każdy zaczynając swoją przygodę z zaprzęgami, nie miał za bardzo pojęcia co robić. Gdzieś zahaczył o taki temat, zobaczył, że można to robić w Polsce i pomyślał sobie „może spróbuję i ja”. Tak to zwykle bywa. Najpierw kupuje się jednego pieska, później są już dwa, a z czasem ma się już cały duży zaprzęg. Można oczywiście się w to bawić rekreacyjnie bez wgryzania się w temat, ale jeżeli chcemy rzeczywiście profesjonalnie pracować z psami, jeżeli chcemy osiągać jakieś wyniki w sporcie, albo po prostu chcemy mieć dobrze ułożone psy do pracy z ludźmi, to wtedy trzeba włożyć w to mnóstwo pracy. Jest to praca na pełen etat i kiedy taka osoba wraca ze swojego



FOT. ANDRZEJ KLIMKOWSKI

stałego miejsca pracy, musi poświęcić jeszcze kilka, a nawet kilkanaście godzin dla psów.

– Psy w zaprzęgach same znają daną trasę i jadą, czy reagują tylko na zadane komendy?

– Psy reagują na komendy. To my decydujemy, w jaką stronę porusza się zaprzęg. Bardzo ważne jest ułożenie psów w zaprzęgu, bo nie mamy kierownicy ani lejców. Komendy są wydawane tylko głosem, nie ograniczają się jedynie do hasła prawo, lewo, stój czy na przód. Do tego doświadczone psy czasem same wprowadzają korekty, jeżeli maszer się myli. Wiadomo, psy również na bieżąco się uczą, nabierają doświadczenia, tak samo jak ludzie. Są takie przypadki, że psy czasami uczą człowieka. Tak było ze mną. Jak zaczynałem, byłem kompletnie zielony w temacie. Natomiast jeździłem na doświadczonych psach, które czasami patrzyły na mnie i wydawało mi się, że jakby mogły, to popukałyby się w głowę, co ja od nich chcę. Robiły same to, co powinny zrobić w takiej sytuacji.

– Co trzeba zrobić, aby mieć psa przygotowanego do pracy w zaprzęgu?

– Ważne w wychowaniu psa są treningi i szkolenie. Trening ma

dać psu odpowiednią siłę, odpowiednią motorykę, szybkość itd., tak samo jak w przypadku sportowców. Natomiast jest jeszcze wyszkolenie. W tym przypadku szkolimy psy w zależności od pozycji, na której pracują. Od lidera, czyli psa, który prowadzi zaprzęg, wymaga się znacznie więcej niż od team doga. Lider to musi być pies, który ma coś w głowie, musi być ułożony w odpowiedni sposób i dobrze wybrany spośród psów. Długość takiego szkolenia zależy od psa, tak samo jak w przypadku ludzi – jeden nauczy się bardzo szybko, inny potrzebuje czasu, a trzeci przez całe życie się nie nauczy. Gdyby to próbować uśrednić, to potrzebny jest rok pracy z psem, żeby przysposobić go do pracy w zaprzęgu. Przygotowanie to nie tylko komendy oraz ćwiczenie szybkości i siły, również bardzo ważne są kwestie socjalizacji w stadzie. Trzeba pamiętać, że psy ras północnych oraz w typie tych ras mają często cechy hierarchiczności i walczą ze sobą o dominację. Żeby zaprzęg mógł pracować bez problemu i awantur, ta hierarchia musi być zachowana i utrzymana w odpowiedni sposób. Dlatego tak ważna jest nasza rola. Oczywiście

my stoimy na czele stada i nas mają psy słuchać, ale również muszą być w pewien określony sposób poukładane. Jeżeli jakieś kwestie hierarchiczne są niewyjaśnione, to zaprzęg nigdy nie będzie nam dobrze pracował.

– Jak Pan wcześniej mówił, ten sport jest bardzo popularny w Kanadzie, na Alasce, czyli krajach północnych. U nas w Polsce, to dziedzina sportu czy raczej zajęcia rekreacyjne?

– Już od wielu lat w Polsce istnieje Polski Związek Sportu Psich Zaprzęgów i jest całe mnóstwo zawodników i zawodów. Można jeździć na zawody i walczyć o trofea. Mamy wielu zawodników światowej klasy, aktualnych mistrzów świata w różnych kategoriach w sportach psich zaprzęgów np. Igor Tracz czy Waldemar Stawowczyk. Jest całe mnóstwo zawodników, którzy osiągnęli sukces i są na świecie znani. Niestety w Polsce znacznie

mniej, bo nie jest to popularny sport.

– W górach niejednokrotnie zdarzają się sytuacje, gdy do poszkodowanych ciężko dotrzeć. Czy nie myśłano nad tym, aby zastosować psie zaprzęgi jako środek transportu medycznego?

– Wiem, że były takie pomysły wykorzystywania psich zaprzęgów w ratownictwie górskim. Tam właśnie Andrzej Górski dużo się udzielał i do tej pory pracuje z psami. Również na Pomorzu były próby pokazów wykorzystania psich zaprzęgów w ratownictwie, ale z tego co się orientuję, na chwilę obecną nie ma nigdzie w Polsce zarejestrowanego psiego zaprzęgu jako środka transportu medycznego. Każdy człowiek, który ma możliwość udzielenia pomocy innemu człowiekowi z pewnością to robi, więc także psim zaprzęgiem, jeżeli byłaby taka możliwość czy potrzeba.

ROZMAWIAŁA ALICJA AUGUSTYN

Słowniczek:

maszer – osoba będąca przewodnikiem psiego zaprzęgu

kennel – psy tworzące zaprzęg

lead – pies-lider zaprzęgu

team – reszta psów w zespole

sled – sanki podpinane do zaprzęgu

dobry tygodnik
sądecki
ts

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o.

33-300 Nowy Sącz,

ul. Żywiecka 25. ISSN 2082-209X.

www.wydawnictwodobre.pl

Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,

www.dts24.pl, tel. 18 544 64 41, redakcja@dts24.pl

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. portalu dts24:

Iwona Kamieńska, i.kamienka@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Wideł

Redaguje Zespół: Alicja Augustyn, Jacek Bugajski, Klaudia Kulak, Agnieszka Matecka, Kinga Nikiel-Bielak, Krystyna Pasek, Natalia Sekuła, Remigiusz Szurek
tel. dziennikarzy dyżurujących: 785 340 411, 513 393 275, 516 169 871

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Katarzyna Magiera, k.magiera@dts24.pl, tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Beata Ziemba, b.ziemba@dts24.pl, tel. 889 020 766

Koordynator Biura Wydawnictwa: Bożena Baran, b.baran@dts24.pl, tel. 530 878 909.

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król, tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel. 602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

Sieć szpitali, nowy SOR, remont interny

Podsumowania roku 2017 w Szpitalu Specjalistycznym w Nowym Sączu dokonuje dyrektor Artur Puszek.

- Czy to był ważny dla sądeckiego szpitala rok?

- W zasadzie każdy rok jest dla nas istotny, ale ten miniony rzeczywiście był ważny. Weszliśmy na wyższy poziom świadczenia usług medycznych, znaleźliśmy się w sieci szpitali. Jako jeden z trzech szpitali w Małopolsce, jesteśmy na wysokim poziomie.

To jest nasze osiągnięcie ale też zasługa struktury ustawy o sieci szpitali. Co nam daje sieć szpitali? Pewność i stabilność finansowania. Sytuacja ta jest korzystniejsza i dla nas i dla pacjentów.

- Szpital korzystał także dużo z funduszy norweskich.

- To nieco inne źródło finansowania niż fundusze z Unii, choć kraje, które stworzyły te fundusze chcą uczestniczyć w działaniach Unii Europejskiej, mimo że nie są jej beneficjentami. Dostaliśmy duże pieniądze, zrealizowaliśmy dużo ciekawych programów. Wiele darmowych badań cieszyło się zainteresowaniem u osób, które dbają o swoje zdrowie poprzez profilaktykę.

- Sądeczanie chętnie korzystali z badań?

- Tak, mieliśmy sporo osób z zewnątrz. Sporo pań skończyło z mammografii i dużo dziewczynek ze szczepień przeciwko wirusowi HPV. Szczepienia takie jest najlepszą prewencją przeciwko nowotworowi szyjki macicy. Robiliśmy USG, USG piersi i USG jajników. Było sporo badań endoskopowych

i kolonoskopowych, dla kobiet i dla mężczyzn. Panowie byli badani również pod kątem raka prostaty. Badania te cieszą się zainteresowaniem.

- W tym roku powtórka?

- Tak, to dobra wiadomość, bo musimy zachować tzw. ciągłość projektu. Będą kolejne edycje darmowych badań, dwa albo trzy razy do roku. Pierwsza edycja już pod koniec lutego albo w marcu.

- Przypomijmy o inwestycje, jakie zrealizowano w ubiegłym roku.

- Kupiliśmy dużo nowoczesnego sprzętu, odremontowaliśmy SOR. Rozbudowaliśmy także OIOM, czyli oddział intensywnej terapii medycznej. Powiększyliśmy oddział o dodatkowe sześć łóżek, było siedem, teraz jest trzynaście. Ma to znaczenie dla całego szpitala, bo mogliśmy przenieść część oddziału internistycznego na górę. Co do SOR-u, to zmieniła się jego struktura, bo zwiększyliśmy ilość łóżek intensywnego nadzoru, bodajże o trzy. Rozdzieliliśmy SOR. Jest teraz miejsce, gdzie bada się pacjentów i miejsce, gdzie lekarze dokonują tej wstępnej selekcji pacjentów.

- A jest jakaś metoda na kolejki na przeznaczonym do ratowania życia oddziale ratunkowym?

- SOR pod tym kątem nadal kuleje, mamy tego pełną świadomość. Nie damy jednak rady fizycznie przyjąć wszystkich pacjentów, choćbyśmy bardzo chcieli. Trzeba byłoby stworzyć drugie takie pomieszczenie. Często mówi się, że sytuacja, którą mamy na SOR, jest



FOT. AGNIESZKA MAŁECKA

emanacją niesprawnie działającego systemu POZ, czyli podstawowej opieki zdrowotnej. To prawda. Zbyt wiele osób jest wysyłanych do lekarzy rodzinnych, a tych brakuje. Gdyby ich ilość się podwoiła, problem by zniknął.

- Wielu lekarzy nie chce już poza tym przyjmować nowych pacjentów, bo ma już ich za dużo.

- Dokładnie tak jest. Oni nie dają rady. Tylko trudno się potem dziwić matce chorego dziecka, której w przychodni każe się przyjść za tydzień, bo nie ma lekarza. To oczywiste, że szuka pomocy gdzie się da. Tak czy owak, musi się znaleźć jakieś rozwiązanie tej sytuacji.

- Rozpoczął się także remont Oddziału Internistycznego.

- Tak, powinien potrwać do końca lutego. Interna jest jednym ze starszych oddziałów w tym szpitalu, remont był koniecznością. Zdzieramy tynki do betonu, robimy nowe posadzki. No i oczywiście poprawiamy jakość pobytu pacjenta na oddziale.

- Dodajmy jeszcze, że wkrótce zabieracie się Państwo do budowy nowego pawilonu ginekologiczno-położniczego.

- Tak, koszt szacowaliśmy na 49 mln zł. Przenieśmy oddział do całkiem nowego budynku. Mam nadzieję, że uda nam się to wszystko sprawnie przeprowadzić, bo

mamy świetny projekt. Stary oddział ginekologii zostanie przebudowany nie pod kątem zabiegowych oddziałów. Przenieśmy tam psychiatrię, pulmonologię, stworzymy oddział geriatryczny, i być może, rehabilitację. W miejsce opuszczane przez psychiatrię przenieśmy oddział zakaźny z Dąbrowej. Powstanie tam ośrodek Dziedzictwa Kultury Niematerialnej. Oddalenie oddziału zakaźnego od Sącza sprawiało pewien kłopot pacjentom tam przebywającym. W tzw. międzyczasie wyremontujemy jeszcze trzy inne oddziały: pediatrię, chirurgię dziecięcą, laryngologię. Poradnię ortopedyczną przenieśmy na oddział po pulmonologii.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA MAŁECKA



Ze śpiewem na ustach

Pastorałka rozbrzmiewa od 30 lat

Płynie gwiazda dunajcową wodą. My z kolędą niczym z panną młodą. Głorzyja! My z kolędą jakby na wesele zaśpiewamy swe sądeckie trele – to słowa pierwszej zwrotki „Pastorałki Sądeckiej”. Choć mija w tym roku 30 lat od premiery musicalu pt. „Pastorałka walczykiem, kolędą i smykem”, którego była elementem, sądeczanie nadal chętnie ją śpiewają.

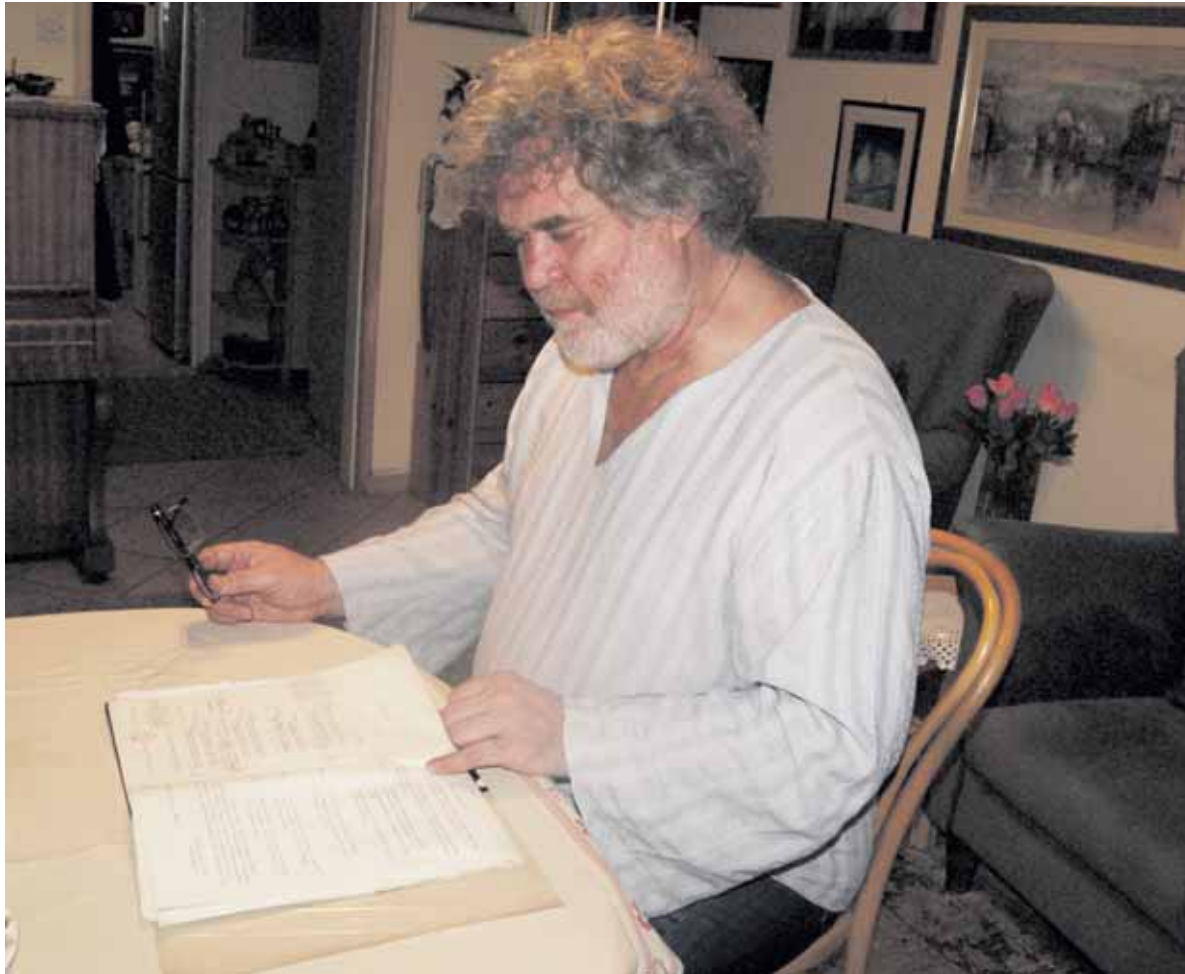
– Wspólnie z panem Aleksandrem oraz z aktorami Sceny Poetyckiej doszliśmy do wniosku, że warto w Sączu przedstawić kolędy sądeckie. Dotychczas takowych nie było. Stary Sącz historycznie nas wyprzedził i ma takie kolędy, autorstwa niejakiego pana Czecha. To oryginalne kolędy starsosądeckie, ułożone w okresie międzywojennym i gdzieś tam grywane. Postanowiliśmy więc, że Nowy Sącz też powinien mieć takie teksty i taką muzykę. Chcieliśmy, żeby zapoczątkowały one twórczość regionalną, naszą, sądecką – wyjaśniał przed laty autor – doktor Jerzy Masior. Był on lekarzem, ale też malarzem i poetą. Zmarł w 2003 r.

Doktorowi marzyło się, aby kolędy te były nie tylko śpiewane przez artystów z teatru, ale przez wszystkich mieszkańców Nowego Sącza. Popularność „Pastorałki Sądeckiej” zyskała jednak dzięki przedstawieniu pt. „Pastorałka walczykiem, kolędą i smykem”, przygotowanemu przez aktorów sądeckiej Sceny Poetyckiej.

Talenty do pokazania

– Wszystko zaczęło się chyba w 1986 roku. Jerzy Masior chciał napisać sądeckie pastorałki, które opowiadałyby o Bożym Narodzeniu w naszych okolicach. Doktor Masior zachwycał się Nowym Sączem, uważał go za swoją drugą, po Lwowie, ojczyznę. To, że poznał Alka Porzucką, bardzo mu pomogło, bo Alek napisał do pastorałek muzykę. To go dopingowało. Doktor Masior napisał wiele pastorałek. Niestety, nigdy nie udało się ich zebrać np. w tomiku i wydać – wspomina Dorota Kaczmarczyk, aktorka Teatru Robotniczego w Nowym Sączu, dawniej związana przede wszystkim ze Sceną Poetycką. Działalność Sceny zapoczątkowała Agata Konstanty.

– Po jej przedwczesnej śmierci, w 1984 roku, pieczę nad Sceną Poetycką przejął właśnie doktor Masior. Wzbogacił działalność o muzykę. Ubolewał, że talenty nauczycieli ze szkoły muzycznej



Aleksander Porzucek kartkuje scenariusz musicalu pt. „Pastorałka walczykiem, kolędą i smykem”

nie są należycie wykorzystane. Zaczęła zatem grać z nami na skrzypkach Jola Tupik, na wiolonczeli Daria Bogacz. Głównym filarem był oczywiście Alek Porzucek. Angażowana była także Katarzyna Pieczkowska, Krzysztof Biel, Mieczysław Smyda, który prowadzi teraz orkiestrę w Krynicy. Stworzył się świetny zespół. Śpiewała również Ewa Maślanka, po mężu Cebula, a także, już świętej pamięci, Urszula Dobosz, z domu Szarek. Występował też z nami Ryszard Patyk, również już nieżyjący, potem też jego córka Ania – wspomina Dorota Kaczmarczyk.

Pastorałki znad Dunajca i Kamienicy wystawione zostały po raz pierwszy w styczniu 1987 roku. Był to ok. 40-minutowy musical pastorałny pt. „Pastorałka walczykiem, kolędą i smykem”.

– Jak doktor wymyślił sobie spektakl, to sam pisał do niego teksty. Pisał najwięcej tekstów lwowskich, do swego ukochanego Lwowa często wracał. Jednak to właśnie pastorałki były początkiem jego twórczości poetyckiej – zauważa Dorota Kaczmarczyk.

Historyczny scenariusz

Pracę nad pisaniem muzyki do pastorałek miło wspomina muzyk Aleksander Porzucek, nauczyciel I LO w Nowym Sączu, który do dziś ma w swym domu oryginalny scenariusz przedstawienia, z nanoszonymi przez doktora Masiora poprawkami oraz didaskaliai.

– Utwór „I znowu jak co roku”, zawarty w zbiorze wierszy doktora Masiora pt. „W drodze do Kamiannej”, był pierwszą pastorałką, do której napisałem muzykę. Pojawiają się tam motywy Bożego Narodzenia, zimy, Beskidu. Wymyśliłem, że napiszę do tego tekstu muzykę. Od tej pastorałki się to wszystko zaczęło. Dużo było także kolęd lwowskich, w których doktor Masior wracał wspomnieniami do miasta swej młodości. Mieszkał we Lwowie przy ulicy Leśnej 16. Dzieciństwo spędził jednak w Nowym Sączu, a to dlatego, że ojciec doktora był urzędnikiem Ministerstwa Skarbu. To się wiązało z częstymi zmianami miejsca zamieszkania – opowiada Aleksander Porzucek, kartkując scenariusz z 1987 r.

Same się pisały

Aleksander Porzucek napisał muzykę do wszystkich

„pastorałkowych” wierszy doktora Masiora. Oprócz najbardziej znanej „Pastorałki Sądeckiej”, są to jeszcze „Pastorałka w jedlinach”, „Kolęda Przytulona”, „Kolęda dziecięca”.

– Aleksander napisał muzykę do pastorałek w ciągu kilku tygodni. Miał wtedy niesamowitą węgę – wtrąca żona pana Aleksandra, Barbara Porzucek, nauczyciel i pedagog z I LO w Nowym Sączu.

– One się jakoś same napisały – śmieje się muzyk. – Utwór „Zakolędujemy” do dziś funkcjonuje jako taki hymn, bo jest on dość podniosły. Muzykę napisałem także do „Kolędy tyczakowskiej”. Kolędy i pastorałki lwowskie śpiewaliśmy często na spotkaniach Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo Wschodnich – dodaje.

Lwowska „Pastorałka z pasiek” wykonywana jest przez Loch Camelot, jeden z najbardziej znanych krakowskich kabaretów.

Drugie życie pastorałki

Najbardziej znana jest jednak „Pastorałka sądecka”.

– Jest mocno osadzona w Nowym Sączu. Jest to jakby lekcja dla młodych ludzi, którzy nie znają realiów naszego miasta, nazw dzielnic. Chyba mało kto, z młodych osób, używa nazw Zabelcze, Przetakówka, Kadek? – zastanawia się Aleksander Porzucek.

Pastorałka odżyła na nowo w 2011 roku, kiedy w studiu Regionalnej Telewizji Kablowej w Nowym Sączu, zrealizowano do niej teledysk. W nagraniu wystąpiło wielu znanych sądeczan: Leszek Zegzda, Małgorzata Broda, Antoni Malczak, Bogusław Kołcz, Aleksander Rybski, Zbigniew Ślipek, Paweł Motyka, Krzysztof Głuc, Wiesława Borczyk, Robert Ślusarek, Jerzy Wituszyński, Bożena Jawor, a także młodzież z I LO w Nowym Sączu.

– Wszyscy musieli wykazać się nie tylko dobrą wolą ale także i dystansem. Nie każdy przecież chce przebrać się np. za diabła czy turonia – śmieje się Aleksander Porzucek.

„Pastorałka Sądecka” do dziś cieszy się dużą popularnością. Jest chętnie śpiewana w szkołach, kościołach, a także w domach prywatnych podczas kolędowania w okresie Bożego Narodzenia.

Byłoby piękne wydawnictwo

Pastorałki doktora Jerzego Masiora nigdy nie ukazały się drukiem w formie tomiku wierszy. Czy jest na to jakakolwiek szansa?

– Zamysł taki pojawiał się już wielokrotnie. Tylko to jest tak, że jak człowiek ciągle coś robi, pracuje, to nie myśli o archiwizacji, o wydaniu, tylko się po prostu działa. Pomysł jest, ale do realizacji chyba daleko. Choć może kiedyś nam się to uda, bo mamy dokładne zapisy tekstów doktora Masiora. Można by było to wydać w formie i do śpiewania i do grania. A gdyby to jeszcze zilustrować rysunkami doktora, czy miniaturami jego obrazów, to wydaje mi się, że byłoby to piękne wydawnictwo – podsumowuje Aleksander Porzucek.

AGNIESZKA MAŁECKA

Nagranie z przedstawienia „Pastorałka walczykiem, kolędą i smykem”, które udostępniła „Dobremu Tygodnikowi Sądeckiemu” Fundacja im. Dra Jerzego Masiora, można obejrzeć na naszym portalu www.dts24.pl

Bądź na bieżąco. Aktualny serwis najnowszych wiadomości z Nowego Sącza i regionu czytaj na dts24.pl

Tam również znajdziesz najnowsze wydanie „Dobrego Tygodnika Sądeckiego” oraz wszystkie archiwalne wydania gazety.





SUPERENERGOOSZCZĘDNE OKNO DACHOWE **FTT U8 THERMO**



ŻYJ Z WIZJĄ

WYBRAŁEM NAJLEPSZYCH

ADAM NAWAŁKA

Okno dachowe FTT U8 Thermo

poprzez zastosowanie wielu innowacji charakteryzuje się współczynnikiem $U_w = 0,58 \text{ W/m}^2\text{K}$. Jest to najbardziej energooszczędne okno dachowe na rynku z pojedynczym pakietem szybowym.

Okno FTT U8 Thermo to:

- niższe rachunki za ogrzewanie - trzykomorowy pakiet szybowy,
- komfortowa obsługa - podwyższona oś obrotu,
- wysoka trwałość - pakiet kotnierzy izolacyjnych i kotnierz uszczelniający Thermo w zestawie.

FAKRO®
www.fakro.pl

Będzie się działo • Będzie się działo • Będzie się działo

Chylińska, łyżwiarstwo figurowe i inne atrakcje

czwartek, 25 stycznia

- od godz. 8., Instytut Kultury Fizycznej PWSZ w Nowym Sączu – Wampiriada – akcja honorowego oddawania krwi oraz wykład dr Ireny Mialaniak pt. „Rola profesjonalistów w organizacji pobierania i przeszczepiania narządów”, spotkanie z dawcami szpiku kostnego i osobami po przeszczepie szpiku kostnego, koncert muzyczny w wykonaniu Magdaleny Sowy – studentki Instytutu Zdrowia
- godz. 17., WSB-NLU w Nowym Sączu – Konferencja: Ewangelia – najpiękniejsza książka świata, konferencję RTCK poprowadzi ks. dr Wojciech Węgrzyniak
- godz. 18., Rуска Bursa w Gorlicach – Apetyt rośnie w miarę jeżdżenia – spotkanie z Małgorzatą Kotarwą – o podróżach na rowerze
- godz. 18., Miejska Biblioteka Publiczna w Gorlicach – promocja książki „Ziemia gorlicka i jej dzieje” autorstwa Andrzeja Ćmiecha – bibliofila, kolekcjonera, autora wielu książek dotyczących historii ziemi gorlickiej oraz rozwoju przemysłu górniczego i naftowego
- godz. 19., Kawiarnia Prowincjonalna – Stand-up w wykonaniu Mieszka Minkiewicza, prowadzenie: Tomek Biskup

RTCK
ZAPRASZA NA
KONFERENCJĘ



KS. DR
**WOJCIECH
WĘGRZYNIAK** (BIBLISTA)

**Ewangelia –
najpraktyczniejsza
książka świata**

25 STYCZNIA 2018
GODZ. 17⁰⁰ - 21⁰⁰

WSB - NLU, sala nr 135, Nowy Sącz, ul. Zielona 27



BILETY NA KONFERENCJĘ
TYLKO NA WWW.RTCK.PL
W cenie przerwy kawowa i poczęstunek
(ograniczona ilość miejsc)

piątek, 26 stycznia

- godz. 18., Heron Live Hotel Sienna – Gródek n/Dunajcem – Koncert w wykonaniu Sądeckiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando Leszka Mieczkowskiego
- godz. 18., Galeria Sztuki Współczesnej BWA SOKÓŁ w Nowym Sączu – wernisaż wystawy: Adam Myjak rzeźba i rysunek
- godz. 18., Nowosądecka Mała Galeria – wernisaż wystawy: Wacław Jagielski – malarstwo
- godz. 19., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju – Krynica Źródłem Kultury – Zima 2018 – Koncert: IRA
- godz. 20., Klub Muzyczny Fabryka w Nowym Sączu – koncert: Atrament – rock band
- godz. 20., Atelier Jazzclub w pawilonie Hejan w Nowym Sączu – koncert: Śląska Grupa Bluesowa i goście
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju – Mistrzostwa Polski Juniorów w łyżwiarstwie figurowym
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju – Ogólnopolskie Zawody o Kryształowy Dżban Krynicy-Zdroju w łyżwiarstwie figurowym

Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja
w Krakowie – Leśny Zakład Doświadczalny
w Krynicy-Zdroju

zaprasza na

III OTWARTE ZAWODY W NARCIARSTWIE BIEGOWYM
o Puchar Leśników Krynickich

pod patronatem JM Rektora Uniwersytetu Rolniczego
im. H. Kołłątaja w Krakowie

które odbędą się w dniu
27.01.2018 r. (sobota), start o godz. 10:00
na Narciarskich Trasach Biegowych „u Leśników”
przy ul. Czarny Potok 77 w Krynicy-Zdroju
GPS: N:49°24'50.84" E: 20°55'39.96"

Zgłoszenia uczestnictwa: w biurze zawodów „u Leśników”
w recepcji Centrum Szkolenia przy ul. Ludowej 12 w Krynicy-Zdroju,
tel.: 18 471 40 50 w godz. 7:00-15:00 lub cz@ur.krynica.pl lub do godz. 9:00 w dniu zawodów.

Więcej informacji:
facebook.com/ulesnikow
izdkrynica.ur.krakow.pl/zawody2018

**III PRZEGLĄD
PRZEDSTAWIEŃ BOŻONARODZENIOWYCH
I GRUP KOŁĘDNICZYCH**

27 STYCZNIA 2018 GODZ. 13.00 DOM LUDOWY W BEREŚCIE

ORGANIZATORZY:
CENTRUM KULTURY W KRYNICY-ZDROJU
KOŁO TEATRALNE „CENTRUM BEREŚĆ”
STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW MAŁEJ OJCZYZNY BEREŚĆ
SOLTYŚ I RADA SOLECKA

sobota, 27 stycznia

- godz. 9., Sala widowiskowo-sportowa GOK w Łącku – Halowy Turniej o Puchar Wójta Gminy Łącko
- godz. 10., Narciarskie Trasy Biegowe „u Leśników” Krynica-Zdrój – III Otwarte Zawody w Narciarstwie Biegowym o Puchar Leśników Krynickich
- godz. 13., Dom Ludowy w Bereście – III Przegląd Przedstawień Bożonarodzeniowych i Grup Kołędniczych
- godz. 19., Pijalnia Główna w Krynicy-Zdroju – Krynica Źródłem Kultury – Zima 2018 – Koncert: Agnieszka Chylińska
- godz. 19., Dwór w Brzeźnej – Biesiada Lachowska, występy zespołów: Podegrodzcy Chłopcy, Kapela Zespołu Podegrodzie
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju – Mistrzostwa Polski Juniorów w łyżwiarstwie figurowym
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju – Ogólnopolskie Zawody o Kryształowy Dżban Krynicy-Zdroju w łyżwiarstwie figurowym

niedziela, 28 stycznia

- godz. 10., Hala widowiskowo-sportowa w Nowym Sączu – VIII Sądeckie Targi Ślubne
- godz. 11., Kościół Narodzenia NMP Złockie – Muszyna – Koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu zespołu Muszyna Band wraz z chórem z Żegiestowa
- godz. 15.30, Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Piwnicznej-Zdroju – koncert: Dziecięcy Zespół Regionalny Małe Piwnicoki oraz laureaci Gminnego Konkursu Kołęd i Pastorałek
- godz. 17., Kasztel w Szymbarku – Koncert Kołędowo-Karnawałowy w wykonaniu Chóru Kameralnego Belfersingers działającego przy Gorlickim Centrum Kultury
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju – Ogólnopolskie Zawody o Kryształowy Dżban Krynicy-Zdroju w łyżwiarstwie figurowym

OPRAC. JOMB



Trzy Korony

GALERIA

ZAKUPY • SPORT • ROZRYWKA



ZIMOWA MODA NA TRZY KORONY!

www.galeriatrzykorony.com.pl

ul. Lwowska 80, Nowy Sącz

E.Leclerc

RTVEURO AGD

RESERVED

H&M

Stradivarius

VISTULA

NEWYORKER